SOSNOWIEC. KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 247.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Zwrot w kampanji genewskiej.

## Zniekształcenie polskiego projektu.—Rozdźwięk między małemi państwami, a wielkiemi mocarstwami.

### DYPLOMATYCZNA GRA.

**Genewa**, 8.9 (AW) Projekt polski o powszechnej nieagresji **po przeprowadzeniu w nim pewnych zmian** przez komisję prawnicze wielkich mocarstw, **został dziś wniesiony na plenum Ligi.**

Oznacza to **zupełną zmianę w sytuacji politycznej na terenie genewskim.** Ponieważ projekt polski wchodzi na porządek dzienny **we formie rezolucji,** podpisanej przez 4 wielkie mocarstwa, nie ulega wątpliwości, że będzie on przyjęty.

Argument mniejszych państw, **stojących pod wpływem delegacji nemieckiej,** że kwestja rozbrojeniowa wejdzie obecnie na nowe tory jest — jak się zdaje — słuszny.

**Delegacja niemiecka pragnie ze swej strony wysunąć kwestję Nandrenji i opierać się na rezolucji polskiej celem przyspieszenia ewakuacji.**

### ZNIEKSZTAŁCONY PROJEKT POLSKI.

**Wiedeń**, 8.9 (AW) „Neue Freie Presse“ omawia sytuację wytworzoną wniesieniem projektu polskiego o ogólnej nieagresji na plenum Ligi i pisze m. in.:

Podczas gdy plan polski, **uległa ciągłej modyfikacji najprawdopodobniej w myśl rad paryskich,** wystąpiła przez wzgląd na Anglję nagle Holandja ze swym projektem, który **natychmiast uzyskał aprobatę wszystkich małych państw.**

Niezadowolenia małych przeciwko polityce wielkich w Londynie nie objawia się dopiero dziś. Uwidoczniło się no już w roku ubiegłym **w związku z dopuszczeniem Niemiec do Ligi Narodów,** kedy obok tajnych narad zakulisowych plenum zgromadzenia straciło wszelkie znaczenie. Z punktu widzenia Austrji i Rzeszy, które nie mogą prowadzić lepszej polityki jak, opiekować się słabemi, należy przywitać projekt holenderski z zadowoleniem i radością. Fakt, że projekt ten, jak zdaje się, **mało miał szczęścia, nie mógł zmienić stanowiska Niemiec.**

Skutek jednak wystąpenia holenderskiego był ten, że także Polska przyspieszyła redakcję swego wniosku. Ostatecznie po naradach z przedstawicielami Anglji, Francji i Niemiec, został **projekt polski zupełnie przeistoczony. To co zostało z tego projektu to ogólna deklaracja, zabraniająca wojnę, przyczem niewiadomo wcale jak zakaz ten ma być przeprowadzony.**

### GRECJA POPIERA PROJEKT POLSKI.

**Genewa**, 8-9. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Naarodów w trakcie dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi Narodów, delegat grecki Politis wygłosił szeroko zakrojoną mowę, w której szczegółowo zanalizował z punktu widzenia prawnego i politycznego zagadnienia stanowiące główny przedmiot badań obecnej sesji zgromadzenia Ligi. M. in. mówca wskazywał, że rozwój prawa międzynarodowego jest z natury rzeczy bardzo powolny i wymaga nietylko 10-leci, lecz całych 100-leci. Stworzenie paktu Ligi Narodów dało nowy impuls kształtowaniu się prawa międzynarodowego. Chodzi o to, aby życie międzynarodowe zostało uregulowane za pomocą norm ustawowych. Protokuł genewski z roku 1924 skupił w sobie cały kompleks naczelnych zasad o doniosłem znaczeniu, przyczem chodziło o to, by je zrealizować w jednolitą organiczną całość. **W związku z tem delegat grecki odrzuca wniosek holenderski, przychylając się natomiast do propozycji polskiej, o ile ona stanowi deklarację zasadniczą.** Wezwaniem do rozwagi i nieodzownej cierpliwości zakończył minister Politis swoje świetne wywody, oklaskiwany z zapałem przez zebranych. Sir Austen Chamberlain w ostentacyjny sposób długo oklaskiwał wywody greckiego delegata.

### LIGA NARODÓW NIE JEST „NADPAŃSTWEM“.

**Genewa**, 8-9. (PAT.) Podczas dzisiejszej dyskusji minister Politis m. in. zaznaczył, że dla załatwienia sporów międzynarodowych, jako głównego i najlepszego środka należy używać rokowań bezpośrednich, odwoływanie się zaś do Ligi Narodów należy uważać tylko jako środek ostateczny, albowiem Liga nie jest wszak żadnem nadpaństwem.

### OPINJA DZIENNIKA WŁOSKIEGO O PROJEKCIE POLSKI.

**Rzym**, 8-9. (PAT.) Dzisiejszy „Messager“ przynosi obszerny komentarz do projektu przedstawionego przez Polskę w Genewie o ogólno-europejskim pakcie o nieagresji. Komentarz ten uznaje motywy, które kierują Polską, dążeniami do ogólnoeuropejskiego paktu o nieagresji, lecz przestrzega Polskę przed złudzeniem prawniczem, gdyż jest nieprawdopodobnem, aby kilkadziesiąt państw mogło się związać aktem międzynarodowym bardziej szczegółowym od paragrafu 16 paktu.

### POLSKA NIE ZGŁOSI ZNIEKSZTAŁCONEJ REZOLUCJI.

**Berlin**, 8-9. (PAT.) Prasa popołudniowa przynosi wiadomości z Genewy, według których **delegacja polska oświadczyła bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia przedpołudniowego, że nie może przedstawić zebraniu imieniem Polski rezolucji, która tak zasadniczo odbiega od początkowego projektu polskiego.** Według pism niemieckich delegacja polska zasięgnęła opinji ekspertów prawniczych, którzy uznali, że projektowana wspólna rezolucja państw locarneńskich nie może być prze Polskę ani przyjęta, ani poparta. Delegacja polska miała zwrócić się o dalsze instrukcje do Rządu polskiego.

### PRZECIW TAKTYCE MOCARSTW.

**Genewa**, 8-9. (PAT.) Na odbytem dziś przed południem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów litewski prezes rady ministrów Waldemaras oświadczył, że **Liga winna zwracać mniej uwagi na wojskowe rozbrojenie, niż na ogólną organizację pokoju.** Pozatem mówca zachęcał państwa bałtyckie do neutralności. Delegat Norwegji **zaatakował ostro niektóre metody postępowania, wprowadzone przez wielkie mocarstwa.** Mówca wystąpił zwłaszcza z krytyką tego, że podczas zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów przedstawiciele mocarstw locarneńskich omawiają w toku tajnych narad rozwiązanie problematów Europy i **w ten sposób odsuwają się poniekąd od Ligi Narodów.** Nakoniec delegat dał wyraz nadziei, że również i wielkie mocarstwa zechcą uznać stałe i obowiązkowe rozjemstwo trybunału haskiego. Dotychczas bowiem ani jedno z wielkich mocarstw nie ratyfikowało fakultatywnej klauzuli, dotyczącej obowiązkowego rozjemstwa w statucie stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

---

# Kiedy zwołany zostanie Senat?

### DOTYCHCZAS NIE POJAWILO SIĘ ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLITEJ W TEJ SPRAWIE. — NASTROJE PRZED SESJĄ SEJMOWĄ.

**Warszawa**, 8-9. (Tel. wł.) **Dotychczas nie pojawiło się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji Senatu, mimo, iż odpowiedni wniosek zaopatrzony podpisamy senatorów wpłynął do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej równocześnie z wnioskiem o zwołanie sesji sejmowej.**

**Fakt ten wywołuje w kołach politycznych a szczególnie parlamentarnych liczne komentarze.**

**Marszałek Sejmu Rataj w ciągu dnia dzisiejszego odbył szereg konferncyj z wicemarszałkami i przedstawicielami poszczególnych klubów sejmowych w sprawie terminu pierwszego posiedzenia Sejmu. Kwestja ta nie została odtychczas rozstrzygnięta.**

**Niektóre koła wyrażają opinję, że należy wyczekać do zwołania sesji Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej i posiedzenie Sejmu rozpocząć równocześnie z posiedzeniem Senatu.**

**W sferach parlamentarcych rozważana jest myśl skorzystania z 36 paragrafu Konstytucji, która uprawnia Sejm do tworzenia specjalnych komisyj w celu przeprowadzania dochodzeń w poszczególnych, ważnych sprawach.**

**Myśl ta powstała na tle afery „licznikowej“ i t. p.**

# Poseł sowiecki we Francji

### NAWOŁUJE ARMJĘ FRANCUSKĄ DO BUNTU.

**Paryż**, 8-9. (AW.) Prasa prawicowa podjęła nową ostrą kampanję przeciwko przedstawicielowi sowieckiemu w Paryżu Rakowskiemu, w związku z dokonanem przez niego **podpisaniem głośnej odezy kominternu, skierowanej przeciwko rządom burżuazyjnym, a w tej liczbie i przeciwko rządowi francuskiemu.**

Dzisiejsze wydania organów prawicy interpelują Brianda, czy pozwoli na dalsze pozostawanie Rakowskiemu w Paryżu, mimo, iż Rakowski został zdezawuowany przez centralę moskiewską. Pisma podkreślają zwłaszcza moment w odezwie kominternu, **wzywający do niesubordynacji wojska państw burżuazyjnych w stosunku do ich rządów i przechodzenia na stronę armji czerwonej, w razie domniemanego starcia zbrojnego.** Ze stanowiskiem tem polemizuje prasa socjalistyczna, nie cofa się jednak przed **krytyką polityki moskiewskiej, oscylującej pomiędzy wojną a ułożeniem pokojowego współżycia z państwami kapitalistycznemi.**

# Narodowe święto brazylijskie

### PRZEDMIOTEM OWACJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI HANDLOWEJ.

**Rio de Janeiro**, 8-9. (PAT.) Po zakończeniu oficjalnego posiedzenia międzynarodowej konferencji handlowej przemawiał delegat francuski Dumont, **wspominając z entuzjazmem o brazylijskiem święcie narodowem.** Zdaniem prasy, przemówienie to spotkało się z gorącem uznaniem uczestników konferencji. W dniu dzisiejszym prace konferencji nie będą się odbywały, natomiast **jutro poszczególne komisje będą pracowały w dalszym ciągu.** Prasa jednogłośnie stwierdza powodzenie dotychczasowych obrad konferencji i wyraża się z uznaniem o wybitnych członkach delegacyj zagranicznych. „Journal de Commerce“, omawiając przebieg obrad konferencji, kończy życzeniem, **aby rezultat jej prac przyniósł wszystkim narodom zrozumienie dobrodziejstw lojalnej współpracy** nietylko dla poszczególnych państw lub związków, lecz dla całej ludzkości.

# Tajemnicze morderstwo w pociągu.

### MORD RABUNKOWY, NASTĘPSTWO SPRZECZKI, CZY NAPAD SZALEŃCA.

**Paryż**, 8-9. (PAT.) W pociągu jadącym z Paryża do Amiens **został zamordowany jeden z pasażerów.**

Zdaniem prasy, **zamordowany jest urzędnikiem banku.**

Wersje, dotyczące morderstwa, **są bardzo rozmaite.**

Według „Le Journal“, wzmiankowany pasażer **został zamordowany przez dwuch innych pasażerów, którzy obrabowali go,** poczem wyrzucili trupa z pociągu, a sami zbiegli.

„Le Matin“ podaje, że **zbrodnia ma być następstwem sprzeczki,** jaka wywiązała się wśród pasażerów.

Zdaniem „Petit Journal“, pasażer **padł ofiarą, szaleńca,** który w napadzie szału zranił ponadto trzech innych pasażerów.

---

### NARADY W DRUSKIENIKACH.

**Warszawa**, 8-9. (Tel. wł.) Jutro przed południem odbędzie się w Druskienikach konferencja między marsz. Piłsudskim a p. wicepremjerem Bartlem, na której **ustali się szczegóły dotyczące prograu rządowego odnośnie do obrad Sejmu.** Po powrocie p. wicepremjera Bartla do Warszawy, p. marszałek Rataj wyznaczy podobno termin pierwszego posiedzenia sejmowego.

### Z M.S.Z.

**Warszawa**, 8-9. (Tel. wł.) W najbliższym czasie powróci z urlopu dyrektor departamentu politycznego dr. Jackowski i obejmie urzędowanie. Pełniący zastępczą funkcję dyrektora dep. politycznego p. Adam Tarnowski wyjeżdża do Genewy w związku z odbywającem się zgromadzeniem Ligi Narodów

### WYNIK WYBORÓW W TURCJI

**Angora**, 8-9. (PAT.) Wybory do parlamentu zostały zakończone w całym kraju. Kandydaci z partji ludowej zostali jednomyślnie wybrani. Ghazi wydał z tego powodu proklamację, w której dziękuje narodowi za uznanie dla czynów jego i jego partji politycznej i pełną zaufania zachętę do dalszych prac. Proklamacja podkreśla, że Turcja wykazała raz jeszcze, iż stnowi potężną organizację dążącą wytrwale do realizacji swych ideałów narodowych i zachowującą niewzruszoną jednolitość w swych pracach.

# PRZEGLĄD PRASY

## Po wyroku na gen. Żymierskiego.

Wyrok, jaki zapadł w sądzie wojskowym na gen. Żymierskiego, stał się dla „Głosu Prawdy" odskocznią do ataku zgoła politycznego.

Jasnem jest dzisiaj — pisze „Głos Prawdy" — dla każdego, że tam na Antokolu, za kratą więzienną siedzieli nie tacy lub inni przeciwnicy polityczni — tam siedziało to, co naprawdę deprawowało życie. Maski Żymierskiego, aeroplany Zagórskiego, dotąd leżące w skrzyniach — oto czego broniła i broni prasa żądna sensacyj, polująca na pozory, z ucieczki przestępcy czyniąca wielkie wydarzenia polityczne. Z efektów, któremi igrała ta prasa, została zdarta bezlitośnie maska kiepsko przykrojona. Miecz sanacji moralnej nie bije na ślepo.

Podobne rozumowanie „Głosu Prawdy" przychwycił na gorącym uczynku krakowski „Głos Narodu".

Otóż to jest nieprawda — czytamy tam — Na Antokolu za kratą więzienną siedzieli 4 generałowie: Malczewski, Rozwadowski, Jaźwiński, Zagórski. Trzej pierwsi są już na wolności, czwarty w tajemniczy sposób zaginął. Przeciw 3 pierwszym prasa sanacyjna żadnych już teraz nie podnosi zarzutów, chociaż w maju 1926 r. uznała ich za zbrodniarzy. Żaden z nich nie stanął przed sądem, chociaż domagało się tego społeczeństwo. Nie stanął również gen. Zagórski, którego teraz „Głos Prawdy" oskarża z racji... aeroplanów, chociaż dotychczas zarzucano mu przekroczenie budżetu.

A pozatem:

Gen. Żymierski to b. legjonista i b. członek drużyn strzeleckich. Szybko awans — w ciągu kilku lat osiągnął stopień generała — zawdzięcza oczywiście nie temu, że miał w maju 1926 dowodzić grupą wojsk wiernych przysiędze, lecz zapewno właśnie służbie w legjonach. Jeżeli więc można wyciągnąć z procesu jakiś ogólny wniosek, to chyba ten, że nie należy wysokich stanowisk powierzyć ludziom młodym, niedoświadczonym, nie mającym niezbędnego wyszkolenia i rytmu. Tacy bowiem najłatwiej ulegają pokusom...

## Jaskrawy tytuł.

Ks. arc. Edward Ropp ogłosił w wileńskiem **„Słowie"** z dnia 6 b. m. artykuł o broszurze p. Dmowskiego p. t. Kościół-Naród-Państwo umieszczony na naczelnem miejscu pod uderzającym tytułem:

**— Antykatolickie tezy p. Dmowskiego.**

Tytuł ten jest istotnie uderzający, popierwsze dlatego, iż, jak powszechnie stwierdzono, także ze strony duchowieństwa, stanowisko p. Dmowskiego w wymienionej pracy jest wybitnie katolickie, powtóre zaś dlatego, iż także w samych uwagach ks. arc. Roppa niepodobna znaleźć uzasadnienia aż takiego zarzutu, jak w tym jaskrawym tytule.

Uwagi ks. arc. Roppa odnoszą się do zdań p. Dmowskiego, w których, broniąc bardzo stanowczo stanowiska religji, stwierdza on, że prądy antyreligijne 18-go i 19-go wieku zwalczały religję jako hamulec przeciw wybujałym dążeniom jednostki do używania życia, oraz zwalczały religję, nadużywając przeciwstawienia jej nauce.

Jedyny zarzut ks. arc. Roppa, wobec tych uwag p. Dmowskiego tak wyraźnie katolickich, brzmi:

— ...p. Dmowski zamilcza co tej religji nadaje taką siłę, hamującą dążności rozkładowe, leżące w naturze ludzkiej... O religji katolickiej bowiem mówić nie można, zamilczając jej nadprzyrodzone źródło... Skutkiem świadomego, należy przypuścić zamilczenia o nadprzyrodzoności wiary.

**„Warszawianka"** w ten sposób odpiera nieuzasadniony atak, którego cała istota mieści się właściwie w jaskrawym tytule artykułu, nadanem mu zapewne przez redakcję „Słowa":

A zatem cała rzecz sprowadza się do zarzutu nie przeciw czemukolwiek co p. Dmowski... powiedział, ale przeciw temu, że... zamilczał o nadprzyrodzonem źródle religji katolickiej, przyczem ks. arc. Ropp tylko... przypuszcza, że stało się to świadomie, podczas gdy p. Dmowski niekoniecznie musiał mówić w krótkiej broszurze o rzeczach związanych już w katechiźmie z samem pojęciem religji katolickiej i najoczywistszych dla każdego katolickiego czytelnika.

Między tem... zamilczeniem przypuszczalnie świadomem a określeniem... antykatolickie tezy jest ogromna odległość i dlatego należy... przypuścić, że nad uwagami ks. arc. Roppa umieszczono w dzienniku jaskrawy i bardzo niewłaściwy tytuł, rzucający niezmiernie ciężki i niezmiernie niesłuszny zarzut na pracę wybitnie broniącą katolicyzmu, w czasach, gdy możnaby zwrócić zarzuty przeciw wielu prawdziwym zwalczaniom katolicyzmu.

Czy tego rodzaju postępowanie można nazwać katolickiem?

# Mord na ś. p. Trajkowiczu pozostał dotychczas zagadką.

### ŚLEDZTWO PRAGNIE USTALIĆ STOPIEŃ WINY SOWIECKIEJ BOJÓWKI.

**Warszawa, 8-9.** (Tel. wł.) Krwawa zagadka zbrodni w poselstwie sowieckiem nie została dotąd rozwiązana. **Władze prowadzą energiczne śledztwo,** aby odtworzyć jaknajdokładniej przebieg krwawego zajścia i na tej podstawie ustalić **stopień winy sowieckiej bojówki.**

### KTO ZWABIŁ OFIARĘ?

Obecnie władze śledcze badają, **kto wezwał, posłał lub zwabił Trajkowicza do poselstwa sowieckiego.** „Kurjer Czerwony" donosi, że osoby, mające bardzo bliską styczność z zamordowanym, twierdzą kategorycznie, iż udał się on do poselstwa na skutek **listu pisanego przez p. Uljanowa,** lub jednego z wyższych urzędników. Listu takiego przy zabitym nie znaleziono. Ale „Kurjer" twierdzi, że **możliwe, iż list ten był zabrany już po śmierci Trajkowicza** i domaga się wyjaśnienia, czy zwłoki Trajkowicza **były rewidowane** przed przybyciem władz śledczych przez członków poselstwa.

### KLASYCZNY ŚWIADEK.

Klasyczny świadek, Bogdanowicz, w ten sposób opowiada przebieg zajścia:

Wypadek **sprowokował Szlecer,** który w pewnej chwili rzekł do Trajkowicza **„ty świnia"** (nie „polska świnia", jak brzmiała pierwsza wersja.

Na to Trajkowicz odpowiedział:

— A ty jaka jesteś świnia? **Czy bolszewicka?**

Wówczas Szlecer spoliczkował Trajkowicza. Na policzek T. **odpowiedział w ten sam sposób,** uderzając Szlecera w twarz. Wtedy Szlecer wyciągnął rewolwer i **strzelił do Trajkowicza.** Trajkowicz upadł, ale potem zerwał się i **zaczął uciekać.** Gdy był już koło drzwi frontowych, **podbiegł do niego Gusiew i zaczął strzelać.** Trajkowicz zakrywał twarz rękoma.

Dlatego — kończy Bogdanowicz — **przestrzelono nietylko twarz, ale i dłonie Trajkowicza.** Widziałem, że z gotowym do strzału rewolwerem stoi jeszcze trzeci woźny, nie jaki Jurewicz czy Jurjewicz.

Wreszcie Bogdanowicz zapewnia, iż **widział, jak Szlecer sam się zranił w policzek.**

Ile w tem opowiadaniu jest prawdy, wyjaśni niezawodnie śledztwo.

### DZIWNY OPIEKUN.

Bogdanowicz, który złożył tak obciążające zeznania, stał się obecnie **przedmiotem dziwnego zainteresowania** ze strony różnych nieznanych osobników. W środę jakiś człowiek chodził za Bogdanowiczem **trzy godziny krok w krok.** Wreszcie w Saskim Ogrodzie osobnik chodzący w cieniu Bogdanowicza, **podszedł doń i coś chciał mówić.** Wówczas Bogdanowicz wszczął alarm. Przybył policjant i **osobnika interesującego się Bogdanowiczem** zatrzymał. Tłomaczy się on, iż **współczuł biednemu emigrantowi** i chciał dać mu pomoc i pracę. Tymczasem, jak się okazało, pilny obserwator **sam od dłuższego czasu jest bez pracy.**

### DYPLOMATYCZNE NASTĘPSTWA.

Zabójstwo śp. Trajkowicza **wywołało w kołach międzynarodowych szerokie** zainteresowanie stanowiskiem, jakie wobec tego faktu zajmie rząd sowiecki. Obecnie dowiadujemy się, iż komisarjat ludowy spraw zagranicznych w Moskwie **miał uznać zachowanie się personelu poselstwa za prawidłowe** i nie wyciąga żadnych konsekwencyj represyjnych w stosunku do jego funkcjonarjuszy. Niemniej radca poselstwa, p. Uljanow, pełniący podczas zabójstwa obowiązki charge d'affaires, jak słychać, **ma być odwołany z poselstwa warszawskiego** natychmiast po przyjeździe nowego posła, p. Bogomołowa. **Również ma być przeniesiony do Rosji sprawca zabójstwa, Gosiew.**

### ŻYCIORYS GUSIEWA.

**Wilno, 8-9.** (AW.) Ryski korespondent „Słowa" podaje kilka interesujących szczegółów z życiorysu zabójcy Trajkowicza, „kurjera" poselstwa sowieckiego w Warszawie Gusiewa. Jest on **absolwentem moskiewskich kursów dla agitatorów (agitkurs) i współpracował w specjalnym oddziale GPU.** Przez czas pewien pracował w t. zw. registraturze i jeszcze przed oficjalnym przydzieleniem do poselstwa w Warszawie, **jeździł do stolicy Polski kilkakrotnie w charakterze kurjera, spełniającego poruczenia GPU., dotyczące wywiadu wojskowego.** Rodowe nazwisko Gusiewa jest **Żatobin.** Jest on synem byłego funkcjonarjusza policji carskiej, który zdołał pozyskać zaufanie komunistów i **jest obecnie kierownikiem cyrkułu policyjnego** w Astrachaniu. Siostra Gusiewa-Żatobina **pełni funkcję maszynistki w tajnym wydziale GPU. i jest w bliskich stosunkach z Jagodą,** zastępcą szefa GPU, Mienżyńskiego. Dzięki protekcji też siostry został Gusiew przydzielony do poselstwa Z. S. S. R. w Warszawie.

# Poszukiwanie „Old Glory"

### DOTYCHCZAS NIE DAŁO REZULTATU.

**Nowy Jork,** 8.9 (AW) Poszukiwania, przedsięwzięte przez 3 okręty za samolotem „Old Glory", który wzywał pomocy sygnałami S. O. S. są jak dotąd bezskuteczne.

Udało się jedynie stwierdzić, że w czasie przyzywania pomocy samolot znajdował się w odległości mniejwięcej 700 klm. od zatoki Nowo-Funlandzkiej.

# Klęska pożarów w Lubelszczyźnie

### PRZYBIERA CORAZ WIĘKSZE ROZMIARY.

**Lublin,** 8-9. (AW.) Klęska pożaru w województwie Lubelskiem przybiera **coraz groźniejsze rozmiary.** Po ostatnich wielkich pożarach w Kocku i w Białej Podlaskiej, wybuchł ostatnio wielki pożar w Domeucicach. W czasie pożaru, który się tam wywiązał, **spłonęło kilkadziesiąt domów mieszkalnych** i zabudowań gospodarskich. Spaliła się też **część przedmieścia Szczebrzeszyńskiego.** M. in. pożar strawił 16 wielkich stodół ze zbożem. Według obliczeń władz, straty wynikłe z trzech ostatnich pożarów na terenie Lubelszczyzny, przenoszą 300.000 złotych.

# Bolszewicy--mistrze w propagandzie,

### PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO UROCZYSTEGO OBCHODU 10-LECIA REWOLUCJI.

**Stołpce,** 8.9 (AW) Według wiadomości, nadeszłych z Mińska, czynione są od kilku dni przygotowania na ogromną skalę do uroczystego obchodu 10-lecia rewolucji październikowej.

Praca wre zarówno w komitetach robotniczych, jak i na posiedzeniach sownarkomu Białejrusi sowieckiej. Sfery oficjalne starają się nadać uroczystościom **ze względów propagandowych rozmiary imponujące.**

We wszystkich miejscowościach Białorusi sowieckie mają się odbyć obchody, zabawy ludowe i t. p.

Nawet komitety wiejskie, t. zw. „sielkomitety", otrzymały rozkaz jaknajokazalszego wystąpienia. Drukarnie nie mogą nadążyć z drukowaniem agitacyjnych plakatów.

W związku z 10-leciem rewolucji rząd Z. S. S. R. wyd **ogromną publikację, mającą zawierać 1400 stron, która obejmie szereg artykułów teoretyków komunizmu od Marxa i Engielsa począwszy.**

Specjalny rozdział, poświęcony będzie historji rewolucji, opracowany na podstawie wyciągów z archiwów państwowych przez najwybitniejszych profesorów uniwersytetów moskiewskiego i leningradzkiego.

# Echa śląskie.

### MINISTER PRACY NA ŚLĄSKU.

Na Śląsku przebywa minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz. Pobyt ministra związany jest z powrotem 70.000 robotników sezonowych z Niemiec. W związku z tym masowym powrotem p. minister objeżdża stacje graniczne, przez które emigranci dostają się do Polski. W dniu dzisiejszym w otoczeniu przedstawicieli Tow. emigracyjnego dr. Hlondem i ks. Niedzielą oraz korespondenta Urzędu emigracyjnego p. Wieloch a zlustruje p. minister Jurkiewicz stację graniczną w Lublińcu.

### PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY GOSPODARCZO-SPOŻYWCZEJ.

Prace koło wystawy gospodarczej ogólno-krajowej w Katowicach postępują raźno naprzód. Hala główna jest już zupełnie ukończona, a hale boczne mają być ukończone w najbliższych dniach. Budowa pawilonów postępuje wolniej. Szczególnie intensywna praca wre około wykończenia pawilonu browaru tychowskiego. W sobotę dnia 10 bm. wyjeżdżają do Warszawy: prezydent miasta Katowic dr. Górnik i syndyk Związku gmin i miast Kuhnert, celem zaproszenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i ministrów na otwarcie ogólno-krajowej wystawy gospodarczo-spożywczej w Katowicach w dniu 17 bm.

### KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Alliance Francaise (Sekcja Katowicka) zawiadamia, że począwszy od 1-go października rozpoczną się w Katowicach i w Królewskiej Hucie kursy języka francuskiego za miesięczną opłatą 7 zł. **Zważywszy na minimalną opłatę i fachowych nauczycieli Francuzów,** jest to niebywała sposobność dla wszystkich chętnych nauczenia się w krótkim czasie języka francuskiego w słowie i piśmie. Wpisy przyjmuje się w konsulacie francuskim, ul. 3 Maja Nr. 23, codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 5 i pół do 7 i pół wieczorem.

### REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO

**Piątek** dnia 9 bm. o godz. 7.30 „Halka" — opera narodowa St. Moniuszki.

**Sobota** dnia 10 bm. o godz. 7.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1927-28 „Sułkowski", tragedja Żeromskiego w 5 aktach.

**Niedziela** dnia 11 bm. o godz. 7.30 „Halka" opera nar. St. Moniuszki.

**Poniedziałek** dnia 12 bm. o godz. 7.30 „Sułkowski" po raz drugi w premjerowej obsadzie.

# Wiadomości ze stolicy.

**PIERWSZE PRÓBY ROZMOWY TELEFONICZNEJ Z MOSKWĄ.** W dniu 4 b. m. Ministerstwo poczt i telegrafów dokonało próbnych rozmów telefonicznych z Moskwą. Próby te wypadły pomiędzy Warszawą i Mińskiem Litewskim zupełnie dobrze, z Moskwą zaś trochę gorzej. Co do wysokości taryf, nie zostały one jeszcze ostatecznie ugodnione pomiędzy obu państwami. Taryfa proponowana przez Rosję jest znacznie wyższa w porównaniu do taryfy, wysuwanej przez nasz Rząd. I tak za połączenie Warszawy z Moskwą projektują Sowiety pobierania kwoty 13.5 franków szwajcarskich, gdy Rząd polski — 9 franków Za połączenie z Mińskiem Sowiety żądają 6 fr. szwajc., my zaś 5 franków.

**„CZARNA RĘKA Z POD WARSZAWY".** Kierownik urzędu ruchu kołowego w stolicy p. Olechowicz otrzymuje w ostatnich czasach częste listy z pogróżkami, posuniętemi niejednokrotnie raz b. daleko. Ostatnio nadesłano mu list w czarnej obwódce z rysunkiem trupiej głowy, podpisany przez... tajemniczą organizację „Czarna trumna z pod Warszawy". Anonimowi korespondenci grożą śmiercią kierownikowi ruchu, o ile „nie zostawi szoferów w spokoju".

**STRASZNY WYBUCH.** W składzie aptecznym Samsona Cytryna w Warszawie nastąpił wybuch benzyny, w skutek którego zapadła się podłoga i sklepienie piwniczne. Równocześnie powstał pożar. Siła wybuchu była tak wielka, że z sąsiedniego sklepu została wyrwana żaluzja, która zabiła właściciela sklepu p. Laskowskiego. W składzie aptecznym zginął również jego właściciel Cytryn. Pięć osób jest rannych.

# Popierajcie L. O. P. P.

# Przeciw wojnom.

Nie poraz pierwszy już instytucja Ligi Narodów przeżywa ostry kryzys, który objawił się na zewnątrz dobrowolną dymisją dwóch niezmiernie aktywnych jej współpracowników, a to senatora de Jouvenela i lorda Cecila. Motywy ustąpienia tych entuzjastów ongiś współpracy narodów na terenie Ligi sprowadzają się do stwierdzenia, że z czasem pogrzebana została idea na podstawie której parlament świata był powołany do życia.

W zgromadzeniu kilkudziesięciu narodów dominującym czynnikiem stały się mocarstwa — to zaś oznacza bankructwo postulatu równouprawnenia. Polityka tych mocarstw nie daje odpowiednich gwarancyj pokoju — a zatem Liga stała się podwórkiem, gdzie rządzą i przeprowadzają swoje plany silni kosztem słabych. Oto jest tło na którem wzrosło przesilenie.

Jak pisze Sanerwein w „Matin“ jeden z ambasadorów w Paryżu oświadczył mu, iż „jest rzeczą niemożliwą byśmy w dalszym ciągu przychodzili do Genewy po to, by każdego dnia pytać się, co też zrobi Anglja“. W słowach tych odzwierciedla się cały kryzys Ligi Narodów. Małe państwa nie są już nadal skłonne do wysłuchiwania życzeń Anglji i mocarstw lokareńskich. Na czele tego „buntowniczego“ prądu stanęła śmiało Polska, wysuwając projekt rezolucji przeciw wojnom.

Polska ma swoje poważne powody do zastrzeżeń wobec charakteru narzędzia polityki wielkich mocarstw, do roli którego zeszedł genewski parlament świata. Buńczuczna agresywność niemiecka, rzucająca wyraźne groźby w stosunku do naszych Kresów zachodnich, oraz zabiegi Stresemanna o uwolnienie Nadrenji od okupacji francuskiej, a przez to usunięcie jedynej gwarancji bezpieczeństwa polsko - niemieckiej granicy, muszą opinję polską napełniać poczuciem obawy i wzbudzić inicjatywę samoobrony u sfer kierowniczych. Pakt lokareński — dziecko Ligi Narodów — nie uwzględnia, jak wiadomo, w równej mierze stabilizacji zachodnich i wschodnich granic Niemiec. Dążeniem zatem polityki polskiej musi być uzyskanie trwałych zapewnień wystarczającego bezpieczeństwa. Do tego celu prowadzić ma właśnie polska rezolucja przeciw wojnom.

Rezolucja ta stanowi uzupełnienie art. 15 paktu Ligi Narodów, nie wykluczającego całkowicie wojny ze stosunków międzynarodowych. Artykuł ów, mówiąc o wypadku konfliktu, co do którego nie da się osiągnąć jednomyślnego wyroku Rady Ligi, udziela zainteresowanym państwom zezwolenia do zastosowania takich środków, jakie zostaną przez nie uznane za konieczne w celu obrony ich praw. Naturalnie chodzi tu o wojnę. Otóż rezolucja polska deklaruje, każdą wojnę jako „stojącą poza prawem“. Uderza zatem w sedno rzeczy, nie nadając równocześnie drażliwej sprawie formy umowy, która wywołuje zawiłe targi i jest zwykle pierwszym krokiem do pogrzebania wielkich projektów międzynarodowych. Tak zresztą było z pamiętnym protokułem genewskim.

Nie ulega wątpliwości, że ogólnikowa forma, jak i ton rezolucji nadaje jej w głównej mierze charakter demonstracyjny. W każdym bądź razie jest ona dowodem polskiej aktywności na terenie międzynarodowym i — jak już wspominaliśmy — próbą kontrakcji przeciwko coraz potężniejszym zakusom Niemiec na nasze granice. Równocześnie zaś projekt polski podźwignąć ma upadły autorytet Ligi Narodów, a zaś w jej łonie mniejszych państw. Nic przeto dziwnego, że właśnie delegaci państw małych podchwycili ton poddany przez reprezentantów Polski i jeden za drugim Holender, Łotysz, Estończyk, oraz Szwed wysunęli szereg propozycyj idących o wiele dalej aniżeli nasza rezolucja, bo zmierzających do wskrzeszenia protokułu genewskiego.

Trudno przewidzieć jak wypadnie ostateczny rezultat polskiego projektu. O ile można wywnioskować z dotychczasowych doniesień Anglji odnosi się do niego chłodno, uderza on bowiem w podstawy jej hegemonji w Lidze. Francuzi również ujawniają szereg wahań, bowiem przez politykę lokarneńską mocno związani są ze stanowiskiem Anglji. Rozstrzygnie rzecz zapewne zachowanie się Stresemanna, który stoi przed alternatywą opowiedzenia się za mniejszemi państwami lub też wytrwanie przy boku wielkich mocarstw. Rozwój wypadków brzemienny będzie w następstwa. Stresemann przewidział to dokładnie i wyjeżdża z Genewy do Berlina, gdzie zapadnie rozstrzygnęcie. Polityce Rzeszy zamiary polskie nie są na rękę, jak to widać zresztą z pełnych oburzenia głosów prasy niemieckiej, zastrzegającej się przeciw wszelkim próbom przemycania w tej czy innej formie czegoś w rodzaju wschodniego Lokarna, jednak Stresemann zaszachowany został obawą, że odmowa jego zgody dostarczy argumentu tym, którzy o opróżnieniu Nadrenji nie bardzo chcą słyszeć. Briand podobnie jak Stresemann uczuwa potrzebę porozumienia się z kolegami w gabinecie i sobotę spędzi w Paryżu.

Dopiero zatem przyszły tydzień ujawni rozmiary klęski lub powodzenia polskiej akcji w obronie własnego bezpieczeństwa i przeciw wojnom.

Stab.

# Taiemnicza podróż króla Borysa.

SENSACJA W PRASIE EUROPEJSKIEJ. — SPOTKANIE Z KRÓLEM ALEKSANDREM W MONACHJUM. — ZANIEPOKOJENIE WE WŁOSZECH. — ODGŁOSY FRANCUSKIE I NIEMIECKIE.

Podróż zagraniczna króla Borysa wywołała wielkie zainteresowanie nietylko w kołach politycznych Bułgarji, lecz w całej niemal opinji europejskiej. Nic więc dziwnego, że we wszystkich większych organach prasowych Europy Zachodniej znajdujemy stale obszerne artykuły, omawiające cele i istotę obecnej podróży cara Borysa. Artykuły te są na tyle sympatyczne, że trudno pominąć je zupełnem milczeniem. Niemniej jednak zaznaczyć wypada, że opinja bułgarska przyjmuje głosy prasy zagranicznej w tym przedmiocie ze zrozumiałą rezerwą.

Ogólne zainteresowanie, jakie podróż ta wywołała w europejskim świecie politycznym, przypisać należy w wielkiej mierze okoliczności, że zbiega się ona czasowo z podróżą jugosłowiańskiego króla Aleksandra. Król Borys wyjechał bowiem z Sofji dnia 18 lipca a w kilka dni potem opuścił swą rezydencję letnią król jugosłowiański Aleksander. Oficjalnie ogłoszono, że król jugosłowiański wyjechał przez Monachjum do Paryża. Wkrótce po ogłoszeniu tego komunikatu w pismach niemieckich ukazała się wiadomość, o rzekomej poufnej konferencji obu monarchów w Monachjum. W ślad za tem białogrodzka „Politika“ przyniosła wiadomość, że w budapesztańskich kołach politycznych potwierdza się podana przez pisma niemieckie wiadomość o konferencji króla Borysa z królem Aleksandrem w Monachjum. Równocześnie donosiła „Politika“, że w Monachjum osiągnięte zostało porozumienie w sprawie małżeństwa króla Borysa z księżniczką Ileaną. Informacje te „Politika“ przyniosła bez komentarzy.

Bardzo żywy oddźwięk znalazła podróż króla Borysa w prasie i opinji włoskiej. Organ faszystów „Reste del Carlino“, zastanawiając się nad celami podróży tej, pisze, że król Aleksander usiłuje stworzyć w chwili obecnej związek państw bałkańskich i że z tego punktu widzenia podróż obu monarchów i ich spotkanie w Monachjum posiadają znaczenie historyczne. Przytem dodaje organ faszystowski, że przez wzgląd na „historyczność“ polityki jugosłowiańskiej, Jugosławja znalazła się w zupełnej izolacji. Jej stosunki z Węgrami, Albanją, Bułgarją i Grecją znacznie się, zdaniem „Reste del Carlino“, pogorszyły. Po „stwierdzeniu“ powyższych faktów, pismo stawia sobie niepokojące pytanie: „Czy akcja króla Aleksandra nie jest skierowana przeciwko Włochom i nie zmierza do utworzenia bloku antywłoskiego, opierającego się na zasadzie „Bałkan dla narodów bałkańskich“? Odpowiedź „Reste del Carlino“ na pytanie to jest oczywiście twierdząca. Dziennik włoski wyjaśnia przy tej okazji, że utworzenie takiego bloku antywłoskiego byłoby ponoć urzeczywistnieniem starych planów francuskich, zmierzających do stworzenia na półwyspie bałkańskim jednolitego organizmu dyplomatycznego, politycznego, a może nawet i państwowego. Ale — stwierdza w ślad za tem organ faszystowski — projekt ten nie będzie urzeczywistniony.

Nie mniej zaintrygowane podróżą monarchów bałkańskich są pisma francuskie i niemieckie, które podobnie, jak cytowany powyżej organ faszystowski, z wydarzenia tego wyciągają najrozmaitsze, częstokroć bardzo nawet fantastyczne wnioski. A tymczasem w pewnych kołach politycznych twierdzi się uporczywie, że spotkanie monachijskie, któremu powszechnie przypisuje się tak wielkie znaczenie polityczne, wogóle nie miało miejsca. Tak naprzykład oświadczył niedawno jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych, że król Aleksander z carem Borysem ani w Monachjum, ani gdzieindziej nie konferował. Innego zdania jest natomiast przywódca ludowców słowiańskich, dr. Koroszec, twierdzący, iż obaj monarchowie istotnie odbyli w Monachjum dłuższą rozmowę. Prasa bułgarska mniej się zajmuje sprawą rzekomej konferencji monachijskiej, zastanawiając się głównie nad planami matrymonjalnymi króla Borysa.

Naogół powiedzieć można, że cała podróż cara Borysa otoczona jest silną mgłą tajemniczości. Faktem jest narazie tylo tylko, że była ona powodem licznych i bardzo charakterystycznych dyskusyj politycznych.

# Wielka manifestacja Podlasia.

UROCZYSTE PRZENIESIENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ DO KODNIA.

Kodeń, małe miasteczko na Podlasiu, nie śnił zapewne o takich honorach, jakie mu cała Polska zgotowała z racji **uroczystego przeniesienia obrazu cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej.**

Już w ub. sobotę szły do Kodnia liczne pielgrzymki, a jedna z najgłówniejszych pociągnęła od Tyraspola za obrazem cudownym **arcypasterzy Podlasia, dziesiątki kapłanów i tysiące wiernych. Wzięły w niej również udział: wojsko, banderje, straże ogniowe i t. d.**

Po drodze witały pielgrzymkę bramy tryumfalne i szeregi kompanij, przyłączających się do tego królewskiego pochodu, powitanego u **wrót Kodnia grzmotem salwy armatniej.** Obok biskupów podlaskich kroczył też minister Niezabytowski z małżonką.

Z drugiej znowu strony Kodnia, od stacji Stradecz, przybyły koleją z Krakowa metropolita ks. arcybiskupa Sapieha, zebrawszy lud z pociągu, wraz z towarzyszącymi mu od Warszawy kapłanami, orkiestrą i strażą ogniową z Brześcia, **poszedł pieszo 4 kilometry i przez prowizoryczny most pontonowy na rzece, specjalnie zbudowany przez saperów z Brześcia, doszedł do kościoła kodeńskiego, by po raz pierwszy, jako potomek historycznego Mikołaja, sprawcy „świętej kradzieży“, stanąć w Kodniu Sapiehów.**

Pod miasteczkiem, w dzielnicy zwanej Placenzją, urządzono ołtarz polowy, na którym umieszczono na noc z soboty na niedzielę cudowny wizerunek. Przez całą noc trwała adoracja tysięcy: jedni z nich, strudzeni drogą, padali snem zmorzeni, inni czuwając śpiewali chwałę Marji. **Widowisko niezwykle dziecięcej, bezgranicznie ufnej wiary ludu podlaskiego.**

W niedzielę, już wczesnym rankiem przymglonego nieco chmurkami, ale pogodnego, sprawowało się przed tym ołtarzem nabożeństwo. Odprawili je księża biskupi Przeździecki, Sokołowski i Owczarek. Ostatnią mszę św. odprawił w obrządku słowiańskim protojerej Nikolski, proboszcz unickiej parafji w Tyraspolu.

Wreszcie przychodzi **moment najważniejszy: przeniesienie obrazu na rynek kodeński,** gdzie ma się odbyć suma i kazanie. Do pochodu stają szeregi za szeregami. Otwierają go **oddziały wojska, sokoli, straże ogniowe, banderje chłopskie i osadników kresowych, sztandar N. O. K., setki chorągwi i feretronów,** dziewczęta w bieli, dzieci szkolne, klerycy, zakonnicy, przeor Jasnej Góry O. Przeździecki i prowincjał Oblatów ks. Kowalski, kapłani, kanonicy, prałaci, a wreszcie grono mitratów: ks. arcybiskup Sapieha, biskup dr. Przeździecki, ks.ks. sufragani: W. Owczarek z Włocławka i Cz. Sokołowski z Siedlec, a za nimi na specjalnych noszach **święty wizerunek, który przywiozło do Kodnia na specjalnie zbudowanym wozie 6 wspaniałych, dobranych kasztanów, użyczonych ze stajen p. Prezydenta.**

Po przyniesieniu obrazu na rynek umieszczono go na ołtarzu, wzniesionym na specjalnej estradzie, gdzie znaleźli się wszyscy dostojnicy kościelni. Przed estradą zasiedli znów dygnitarze cywilni w osobach pp. ministrów: dr. Dobruckiego, Meysztowicza i Niezabytowskiego, dowódcy D. O. K. Brześć gen. Trojanowskiego, wojewody Remiszewskiego, książąt Sapiehów: Pawła i Eustachego z małżonkami i matką, ks. Seweryna, prof. Rutkowskiego, konserwatora obrazu, szeregu osób, przybyłych zblizka i zdaleka, w tem około 200 księży i **30 starców, byłych męczenników Unji, mających otrzymać dekoracje.**

P. minister Dobrucki w imieniu P. Prezydenta, wszedł na estradę i podał do wiadomości, że **31 z najzasłużeńszych podlasiaków P. Prezydent dekoruje odznaką „Krzyża Zasługi“ za walkę w obronie Wiary i Ojczyzny,** poczem, zeszedłszy na stopnie estrady, zawiesił każdemu z nich ten widomy znak uznania zasług ze strony Ojczyzny. Był to **moment rozrzewniający tłumy widzów do głębi serca i do łez.**

Po rozdaniu medali ks. arcybiskup Sapieha celebrował nabożeństwo pontyfikalne, w czasie którego ks. prałat Ryster odczytał z ambony list pasterski ks. biskupa podlaskiego, oddający obraz w opiekę Podlasia, Kodniowi, a specjalnie Ojcom Oblatom, którzy będą jego stróżami. Następnie ks. biskup podlaski wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie odbyla się nowa dekoracja tych samych zasłużonych weteranów unji **orderami papieskiemi „Pro Ecclesia et Pontifice“,** poprzedzona odczytaniem przez ks. prałata Rystera krótkiego życiorysu każdego z nich. Było to odczytanie prawdziwego martyrologjum Podlasia: **bicie, grzywny, więzienia, Syberja, jednem słowem męczeństwo, które dopiero w wolnej Polsce zostało nagrodzone zarówno przez Ojczyznę jak i Kościół.**

Biskup podlaski udzielił po skończonej dekoracji błogosławieństwa papieskiego i zaśpiewał uroczyste „Te Deum laudamus“, poczem, przy śpiewie tłumu 40-tysięcznego wniesiono obraz do kościoła i tam go na ołtarzu postawiono.

Po tych uroczystościach udali się wszyscy dostojnicy i kler do zamku, gdzie na polance, pod olbrzymim wojskowym namiotem, odbył się obiad w czasie którego ks. biskup Przeździecki wzniósł toast na cześć Ojca św. i P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ks. — ski.

# Nasz dział radjowy.

BOKS PRZEZ RADJO.

Zamiłowanie do sportu panujące wszechwładnie w Stanach Zjednoczonych, przejawiło się ostatnio w niezmiernie orygialny sposób. W nowojorskim „Jankee-stadionie“ odbywała się walka pomiędzy Jaskiem Dempseyem i lotyszem Scharkeyem. Niezmiernie ciekawą rozgrywkę światowych bokserów nadano przez radjo. Słuchacze radjowi odbierali głos sędziego, tumult 80 tysięcy widzów, wykrzykujących słowa zachęty dla swoich faworytów, odgłosy tępych uderzeń rękawic — żywo ilustrujących przebieg zaciętej walki. Transmisja ta była do tego stopnia udana, że nawet ludzie nie znający sportu bokserskiego — słuchając tej audycji, przechodzili gorączkę zapalonych entuzjastów boksu.

PROGRAM RADJOWY
na piątek 9 września.

**Warszawa,** 1111 m. Godz. 17.25 odczyt p. t. „Oddziały ochotnicze w walkach 1920 roku“, wygł. rotmistrz Stefan Orłowski. Godz. 18.00 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Eugenja Umińska-Jaworska (skrzypce), Tomasz Jaworski (skrzypce), oraz prof. L. Urstein (akomp.). Godz. 19.15 rozmaitości, wygł. p. L. Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie: Haendel, Schumann, J. Brahms, J. Seb. Bach, Mozart i inni.

**Poznań,** 280,4 m. Godz. 19.55 pogadanka z dziedziny radjotechniki, wygłosi dr. Bohdan Lipiński.

**Kraków,** 422 m. Godz. 17.25 program dla dzieci. Godz. 18.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa“, wygł. por. dr. T. Halewski. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

**Neapol,** 333,3 m. Godz. 21.00 transmisja opery „Don Pasquale“ Donizetti'ego.

**Brno,** 441,2 m. Godz. 19.15 transmisja z teatru „Cyganerja“, opera Pucciniego.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 9 Piątek | Dziś Sergjusza P. Jutro Mikołaja W. Wsch. słońca 5 4 Zach. „ 18 4 |

### Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Faworyta Rotszylda".

**Nowa podwyżka taryfy pocztowej.**

Jak się dowiadujemy, z dniem 10 września zostaną w Polsce podwyższone taryfy pocztowe w obrocie paczkowym wewnętrznym w sposób następujący:

Za nadane paczki zwykłe do wagi 1 kg. z 50 gr. na 1 zł., to jest o 100 proc., od 1 kg. do 5 kg. z 1.20 zł. na 2 zł., to jest o 66 proc., od 5 kg. do 10 kg. z 2 zł. na 3 zł., to jest o 50 proc., od 10 do 15 kg. z 3.50 na 5 zł., to jest o 33.3 proc., od 15 do 20 kg. z 4.50 na 6 zł., to jest o 25 proc. Podwyższone również będą dodatkowe należytości pocztowe za doręczanie paczek, jak również należytości asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych.

**Zaproszenie.**

Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie prosi tą drogą koleżanki i kolegów akademików wszystkich wyższych uczelni, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas imiennych zaproszeń nie otrzymali, o wzięcie udziału wraz z rodzinami w tanecznej zabawie pożegnalnej, mającej się odbyć w salonach Resursy w Dąbrowie w dniu 10 b. m.

Pozostałe zaproszenia można otrzymywać u kol. Śmigielskiego w Redakcji „Polonji" w Sosnowcu.

**Na konkursy hippiczne.**

Na konkursy hippiczne policji państwowej, jakie odbędą się w Warszawie, wyjeżdżają z konnego oddziału P. P. w Sosnowcu: asp. Rozumski, st. posterunkowy Danielecki oraz posterunkowi: Jakubowicz i Wąsowicz.

**Dalszy wynik wyborów do Sejmiku.**

Onegdaj odbyły się w piątej z kolei gminie, mianowicie w Łagiszy, wybory członków do Sejmiku będzińskiego. Większością głosów wybrani zostali: pp. Mieczysław Zygmunt i Mieczysław Wygiędacz.

## Z Tygodnia LOPP.

### KONCERT MICHAŁOWSKIEGO NA L. O. P. P.

Przypominamy, że w nadchodzącą sobotę (jutro) w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni staraniem i na cele L. O. P. P. odbędzie się wielki koncert sławnego pianisty p. A. Michałowskiego przy udziale p. Ireny Ruszczycówny. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w magazynie p. Kucharskiego przy ul. 3 Maja, oraz w księgarni J. Dippla przy ul. Orlej 24 na Pogoni.

**KOMUNIKAT L. O. P. P. W SOSNOWCU.**

Zarząd Komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu prosi wszystkich należących do sekcji propagandowej, rozrywkowej i zbiórkowej o przybycie na posiedzenie w dniu 9 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w sali na plebanji.

Sekcja zbiórkowa zwraca się z uprzejmą prośbą do pp. kwestarek i pp. kwestarzy, którzy tak chętnie przyczynili się do wydatnego zasilenia funduszy L. O. P. P. przez wzięcie czynnego udziału w kweście dnia 4 bm., o łaskawe wzięcie udziału w zbiórce ulicznej w dniu 11 bm. i w związku z tem o przybycie do biura L. O. P. P. w dniu 10 bm. o g. 7 wiecz., celem zabrania potrzebnego materjału do kwesty.

**TYDZIEŃ L. O. P. P. W CZELADZI.**

Dziś odbędzie się w Magistracie czeladzkim posiedzenie Komitetu tygodnia L. O. P. P. w Czeladzi. Na posiedzeniu omawiane będą sprawy związane z urządzeniem kwesty ulicznej w niedzielę dnia 11 bm., oraz wygłoszeniem odczytów w nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali b. ratusza na rynku i w klubie kop. „Saturn".

**ZABAWA NA L. O. P. P. W GRODŹCU.**

Jutro w sobotę odbędzie się w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa wielka zabawa taneczna, z której dochód w całości przeznaczony jest na rzecz zbiórki „Tygodnia lotniczego". Osoby, które łaskawie przyjęły na siebie funkcje gospodarzy, jak również doborowa muzyka smyczkowa dają rękojmię, iż zabawa wypadnie dobrze. To też nie należy wątpić, iż tak miejscowa jak i z okolicy poprze tę zamożna inteligencja ... [illegible]

---



# Jesienne wyścigi konne

### NA TORZE 23 PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ.

Jesienne wyścigi konne na torze 23 pułku artylerji polowej pod Sosnowcem, organizowane przez oficerów 23 p. a. p., zapowiadają się w roku bieżącym niezwykle interesująco.

Sam fakt, że do zawodów **zaproszono zespoły czterech pułków artylerji polowej**, zapowiada zawziętą konkurencję tak ze strony gospodarzy toru, jak i zaproszonych sportsmenów.

Bezwątpienia, że **pułki rywalizujące przyślą swe najlepsze konie i jeźdźców najwybitniejszych**. Tegoroczna publiczność sportowa będzie miała sposobność obserwować na sosnowieckim torze szlachetną walkę zespołów o palmę pierwszeństwa w tym pięknym sporcie.

Po raz pierwszy w Zagłębiu zawody nie ograniczą się do jednodniowej imprezy, a **trwać będą dwa dni, tj. 1 i 2 października** (sobota i niedziela). W każdym dniu zawodów odbędzie się szereg biegów oficerskich i konkursów hippicznych. **Nowością będzie konkurs hippiczny parami**, wymagający doskonałego wyjeżdżenia i opanowania koni, jak i stylu jazdy.

Prace nad budową trybun obliczonych na 2000 miejsc siedzących, rozpoczęto. Przewidziane jest również zainstalowanie na torze sosnowieckim szeregu urządzeń na wzór poważnych torów zagranicznych, co umożliwi usunięcie zdarzających się dotąd z powodu braków technicznych, usterek w organizacji biegów.

Dojazd na tor z szosy Sosnowiec — Szopienice, jak w latach poprzednich. Obszerny park dla samochodów, które ustawiane będą w miarę przybywania na tor, zapobiegnie trudnościom odszukania w natłoku swej maszyny po wyścigach. Dla samochodów osobne karty wjazdu nie będą wymagane.

Szczegółowy program biegów podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma, po zaciągnięciu wiadomości w kołach wojskowych organizatorów wyścigów.

Jak się dowiadujemy, lista koni biorących dział jeszcze nie zamknięta w oczekiwaniu dalszych zgłoszeń z pułków art. z **Krakowa, Bielska i Częstochowy.**

---

## Z Tow. muzycznego

### W DĄBROWIE.

Po ustąpieniu prof. Antoniego Cichonia ze stanowiska dyrektora Tow. muzycznego w Dąbrowie, zespół śpiewaczy tak odczuł brak tego wybitnego kierownika, że wynalezienie odpowiedniego następcy na naszym terenie było rzeczą wręcz niemożliwą, co wykazały poczynione próby.

Skutki tego stanu rzeczy były dla Towarzystwa bardzo opłakane. Towarzystwo, które za dyrekcji prof. A. Cichonia zajmowało przodujące stanowisko wśród drużyn śpiewaczych w Zagłębiu, podczas ostatnich zawodów okręgowych w Dąbrowie zeszło na plan ostatni. Zarząd rozumiejąc, że w tych warunkach Tow. skazane jest na wegetację i powolne konanie, zwrócił się ponownie do prof. A. Cichonia z prośbą o objęcie opuszczonego przez siebie stanowiska. Zabiegi te odniosły pożądany skutek i z dniem 15 września r. b. prof. A. Cichoń obejmuje z powrotem kierownictwo artystyczne w Towarzystwie muzycznem. Wiadomość ta odbiła się radosnem echem wśród czynnych członków Tow. i tych miłośników śpiewu chóralnego, którzy mieli sposobność podziwiać wysoki poziom artystyczny koncertów wykonywanych pod dyrekcją prof. A. Cichonia.

Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się dnia 16 bm. w sali resursy dąbrowskiej o godz. 8 wieczorem.

Zgłoszenia nowych kandydatów do chóru przyjmuje zarząd w lokalu resursy we wtorki i piątki o godz. 8 wiecz.

**Posadzka w kościele czeladzkim.**

Na onegdajszem posiedzeniu Dozoru kościelnego w Czeladzi postanowiono zwrócić się z prośbą do Magistratu o wyasygnowanie 15 tys. zł. tytułem subwencji na przeprowadzenie robót przy układaniu posadzki w miejscowym kościele. Prócz powyższego załatwiono cały szereg drobnych spraw.

**Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły.**

W dniu wczorajszym odbyło się w obecności reprezentantów władz i zaproszonych osób uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej w Strzyżowicach.

**Sekcja robotników sezonowych kolejowych przy Z. Z. P.**

Onegdaj w lokalu Z. Z. P. przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu odbyło się zebranie robotników sezonowych kolejowych. Przewodniczył Kulczyński z Katowic. Zebrani postanowili zorganizować się przy Z. Z K. jako osobna sekcja robotników kolejowych sezonowych.



**Na założenie szwalni.**

Ostatnia zabawa, jaka odbyła się w parku czeladzkim w dniu 4 bm. staraniem N. O. K. w Czeladzi, przyniosła 408 zł. czystego zysku. Kwota powyższa, po potrąceniu 25 zł. na L. O. P. P., całkowicie przeznaczona będzie na założenie szwalni przy N. O. K. w Czeladzi.

**Otwarcie lokalu Stow. robotników chrześc. w Grodźcu.**

Staraniem obecnego zarządu Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Grodźcu wynajęto przy ulicy Kościuszki w domu p. Filipczyka lokal na siedzibę Stowarzyszenia składający się z 3 ubikacji. W lokalu tym urządzona zostanie czytelnia i biblioteka, a w niedalekiej przyszłości zarząd zamierza urządzić aparat radjoodbiorczy dla uprzyjemnienia członkom chwil wolnych od ciężkiej pracy. Wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie tego lokalu.

**Szalona rowerzystka.**

Do komisarjatu P. P. w Czeladzi zgłosił się woźny Magistratu czeladzkiego, Kupis Stanisław i zameldował, że kiedy przejeżdżał rowerem przez kol. „Saturn" najechała na niego rowerem Polak Marja (kol. „Saturn 16) druzgocząc mu stalowego rumaka. Na pechową rowerzystkę spisano doniesienie.

## Budowa tunelu

### I JEJ NIEDOGODNOŚCI.

Od niedawna rozpoczęto budowę tunelu na przejeździe katowickim w Sosnowcu. Budowa ta ma trwać przez przeciąg 3 lat, ale sosnowiczanie są cierpliwi i gotowi są czekać tak długo na tunel, byle w końcu doczekać się tunelu i nie stać kwadransami z tej lub drugiej strony w oczekiwaniu na przejazd rozpaczliwie długich pociągów towarowych.

W związku z rozpoczęciem robót ziemnych kierownictwo robót przesunęło przejście przez przejazd dalej w kierunku Katowic. Przejście to jest zrobione bardzo prymitywnie i wskutek ożywionego ruchu pieszego powstał tam kurz tak wielki, że trzeba zatykać nos i usta, aby nie połykać tumanów kurzu, wznoszących się z pod stóp przechodniów. Równa, a może jeszcze większa nieprzyjemność spotykać będzie przechodniów w czasie deszczów jesiennych, gdy niewątpliwie błoto na przejściu sięgać będzie po kostki.

Czyby więc nie należało sporządzić przejścia mniej prymitywnego, bo ma ono przecież służyć na przeciąg 3 lat.

---

## Gospodarka socjalistyczna

### W ŚWIETLE FAKTÓW.

W swoim czasie Magistrat dąbrowski, celem ożywienia ruchu handlowego w mieście, no i przysporzenia miastu dochodu, postanowił uruchomić stałe targi. Projekt okazał się doskonały, gdyż targi zdobyły duże powodzenie i miasto otrzymało stały poważny dochód. W sprawie tej było tylko jedno niedomaganie, mianowicie brak właściwego odpowiedniego placu i z konieczności wydzierżawiono znakomicie nadający się na ten cel teren w śródmieściu od Tow. franko polskiego.

O wybudowanie hal i urządzeniu targowiska nie było z braku środków mowy i w rezultacie pozwolono handlującym stawiać wszelkiego rodzaju szopy i budy, dzięki czemu targowisko przybrało ciekawy wygląd, przypominający średniowieczne spelunki, lecz nigdy nowoczesne miejsca handlu. Kiedy rządy objęli socjaliści, zaczęła się wojna z burżuazją, która, między innemi, doprowadziła do tego, że miasto straciło szpital i targowisko. Ponieważ sprawa planu była przesądzona i Magistrat postanowił urządzić nowe targowisko na własnym placu przy ul. Konopnickiej z wytworzonej sytuacji skorzystał radny miejski p. Strzegowski, który wydzierżawił dawny teren targowy od Tow. franko polskiego, gdzie następnie wybudował okazały budynek, zawierający szereg sklepów i odpowiednio urządził całe targowisko. Fakt ten najlepiej wykazał ludności gospodarkę socjalistów, którzy mimo gremjalnych wycieczek do Wiednia nie umieli urządzić nawet targowiska i dopiero osoba prywatna, w dodatku także niefachowa, pokazała, jak należy to robić. Oczywista zysk z targowiska pójdzie do kieszeni przedsiębiorcy, a Magistrat zadowoli się odsetkami.

**Między małżonkami.**

Przy ul. Konstantynowskiej 13 w Sosnowcu zamieszkuje od pewnego już czasu małżeństwo Mazepów. Między Mazepami dochodziło do częstych awantur, powstałych na tle zazdrości małżonka. Często gęsto Mazepa podczas nieporozumień używał względem żony „wymownego argumentu", a mianowicie kija. Jedna z dość licznych awantur miała miejsce onegdaj wieczorem. Mazepa, pokłóciwszy się z żoną, pobił ją dotkliwie, podobno do utraty przytomności, poczem zabrawszy do kieszeni brzytwę, udał się na kamieniołomy na Środulę. Tam w celu samobójczym poderżnął sobie brzytwą gardło. Rzężącego Mazepę, leżącego w kałuży własnej krwi, zauważyli mieszkańcy Środuli. Sprowadzono lekarza, który udzielił denatowi pierwszej pomocy, poczem odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego na Pekinie. Policja prowadzi dochodzenie.

**Zamach samobójczy.**

Zamieszkała przy ul. Okrzei w Dąbrowie 1...letnia mężatka Michalina Kapuścińska, chcąc pozbawić się życia, wypiła dawkę kwasu solnego. Desperatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Wincentego. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nieporozumienia.

**Tragiczna śmierć dziecka.**

5-letnia Zosia Wydmańska zamieszkała przy rodzicach na Piaskach, będąc w ubiegły wtorek pozostawiona bez żadnej opieki, wzięła z domu pudełko zapałek, poczem udała się na pole. Tam usiłowała rozniecić ogień. Obchodząc się jednakże nieostrożnie z zapałkami, spowodowała zapalenie się na niej sukienki. Płomienie szybko objęły nieszczęśliwe dziecko, które stało bezradne, piekąc się żywcem, dokąd nie ugasili na niej ognia przechodnie. W okropny sposób poparzone dziecko przewieziono do szpitala Kasy chorych, gdzie tego dnia wieczorem zmarło w męczarniach.

**Samobójstwo w mieszkaniu niewiernej**

27-letni Januszek Bol. z Sosnowca (Wodna 8), doznawszy srogiego zawodu od swej narzeczonej Gajdy Julji, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Chemicznej w domach Szöna, postanowił rozstać się z życiem.

Ale jak i gdzie?

Po dłuższym namyśle postanowił zemścić się na niewiernej, popełniając samobójstwo w jej mieszkaniu. Plan swój wprowadził w czyn onegdaj rano o godz. 5.45, wieszając się na pasku u sufitu. Gajda spostrzegłszy wisielca, momentalnie odcięła go i sprowadziła lekarza. Przybyły na miejsce dr. Lessl skonstatował już tylko śmierć denata i o wypadku zawiadomił policję. Zwłoki samobójcy zostały poddane oględzinom sądowo-lekarskim.

# Eksperyment komunistyczno-samorządowy w Czeladzi.

**Radni z P.P.S. wykazali łączność panującą pomiędzy socjalistami i komunistami, oddając swe głosy na kandydatów „jedności robotniczej"**

### LEGALIZOWANA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW W SAMORZĄDZIE.

W murach starego ratusza w Czeladzi, które pamiętają wiek XVIII, odbyło się onegdaj pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej. Wynik wyborów podaliśmy we wczorajszym numerze. Wybory te spowodowały powszechne zainteresowanie z tego względu, że **komuniści pod szyldem „jedności robotniczej" posiadają zdecydowaną większość** (13 radnych na ogólną ilość 24) i **oni też biorą władzę samorządową w Czeladzi niepodzielnie w swe ręce**. Zauważyć przytem trzeba, że władze administracyjna, legalizując te wybory, jednocześnie ulegalizowały oficjalną działalność komunistów, którzy występując pod szyldem, z n a p i s e m „jedność robotnicza", **nie przestali być nadal komunistami**, wypełniającemi zlecenia centrali swej, znajdującej się poza granicami Polski, o czem władze dobrze są poinformowane. Tak więc **eksperyment ulegalizowanej działalności komunistów na polu samorządowem** przedstawia się ze wszechmiar interesująco **nie tylko pod kątem lokalnych stosunków, ale i w odniesieniu do całokształtu poczynań komunistów na terytorjum Rzplitej.**

### DEKLARACJA PROGRAMOWA „JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ".

Sala ratusza czeladzkiego wypełniła się szczelnie radnemi i galerją.

Przewodniczył burmistrz dotychczasowy p. A. Rączaszek.

Przed przystąpieniem do głosowania na burmistrza, przedstawiciel „jedności robotniczej" odczytał deklarację tego klubu, mającą wyrazić **program przyszłych władców magistratu**. Deklaracja ta, napisana w każdym razie nie przez radnych z „jedności robotniczej", składała się z dwuch części:

Pierwsza część była typową bambastyczną **odezwą komunistyczną**, naszpikowaną hasłami **o walce proletarjatu z polskim rządem faszystowskim**, o przeciwstawieniu się wojnie w gotowości bojowej do rewolucji, o **znaczeniu opanowania placówek samorządowych** w walce z reakcją polską, idącą pod komendą imperjalistycznej Anglji, przyczem słowo „walka" powtarzało się conajmniej z 15 razy.

### ZAPOWIEDŹ „RAJU" W CZELADZI.

Druga część deklaracji zawierała 13 punktów programu samorządowego radnych „jedności robotniczej". Pierwszy punkt tego programu mówił o zwolnieniu ze wszystkich **podatków ludności pracującej**, a obciążeniu niemi klas posiadających. W punkcie drugim „jedność robotnicza" zapowiada zwalczanie bezrobocia w ten sposób, że **wszyscy bezrobotni otrzymają zapomogi w wysokości ich płac zarobkowych**, a w dalszym ciągu punkt ten zawiera ogólnik o robotach publicznych. Dwa te punkty tłumacząc na język zwykły wskazują, że komuniści mają zamiar czerpać wyłącznie dochody podatkowe z dwuch kopalń: Piasków i Saturna. Dochody te mają wystarczyć: na opłacenie bezrobotnych budowę ulic, ochronek, szkół itd. **Robotnicy, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy, rolnicy, wszyscy jako pracujący będą zwolnieni od podatków.** Jednem słowem zapowiedź **cudownego raju komunistycznego** w Czeladzi. Szkoda tylko, że deklaracja nie określiła terminu, **kiedy bezrobotni mają się zgłosić po wypłatę zapomóg w wysokości płac zarobkowych.** Prawdopodobnie bezrobotni sami zgłoszą i zażądają dotrzymania obietnicy i wyznaczenia terminu

### WALKA Z DROŻYZNĄ.

Wspaniały sposób walki z drożyzną zawiera punkt trzeci. Oto nowy zarząd miasta, drożyznę zwalczy zakazem wywozu żywności zagranicę i **zawarciem traktatu handlowego z Rosją sowiecką** (sic!) Poza tem zarząd m. Czeladzi roztoczy kontrolę nad produkcją przemysłu. Głód mieszkaniowy znajduje w deklaracji radnych komunistycznych proste rozwiązanie: sekwestr wolnych mieszkań (gdyby były nie byłoby głodu mieszkaniowego), **oraz odebranie burżuazji mieszkań i podzielenie odpowiednie między tych oczywiście, którzy mieliby ochotę tam mieszkać.** W dalszym ciągu programowa deklaracja mówiła o budowaniu szkół, ochronek, żłobków dla dzieci, bezpłatnem powszechnem nauczaniu, kursach dla dorosłych, jak również o **uprawnieniu języka mniejszości narodowych w administracji samorządowej**. Interesant żydowski zatem **będzie mógł rozmawiać z burmistrzem Czeladzi po żydowsku** i będzie miał prawo domagać się tego względnie magistrat musi zafundować sobie odpowiedniego tłomacza.

Taką oto deklarację złożył przedstawiciel większości Rady miejskiej p. Antonik W. przed wyborami zarządu miasta.

### DEKLARACJA KLUBU DEMOKRATYCZNO - MIESZCZAŃSKIEGO

W imieniu klubu demokratycznego mieszczańsko - robotniczego złożył deklarację p. Jan Wieczorek. Deklaracja była krótka lecz treściwa. Mówiła ona o intencjach wchodzącego do Rady miejskiej klubu mieszczańsko - robotniczego, który przestrzegając zasad **szczerze demokratycznych** stoi na stanowisku, że **„w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele"**. Program tego klubu w zupełności pokrywa się z **enuncjacjami b. burmistrza p. Rączaszka**, wygłoszonemi w przededniu wyborów, **a idzie po linji całości i dobra Rzplitej Polskiej.**

Po złożonych deklaracjach przystąpiono do wyborów burmistrza, wiceburmistrza i 3-ch ławników.

Burmistrzem został Józef Bitner, działacz komunistyczny z Łodzi (15 głosami). Jan Dębski z Sosnowca, radny komunistyczny z Będzina (15 głosami), ławnikami z ramienia „jedności robotniczej" Witwicki i Krawczyk, z klubu mieszczańsko - demokratycznego Konieczny Józefat.

### P. P. S. I KOMUNIŚCI.

Na uwagę zasługuje zachowanie się dwuch radnych P. P. S., którzy oddali swe głosy na kandydatów „jedności robotniczej", inaczej mówiąc komunistów. Wobec ogromnej dyscypliny partyjnej panującej w P. P. S., trudno przypuścić, **aby dwaj radni w Czeladzi, postępowali bez porozumienia się z centralnemi swoimi władzami**, jak również, biorąc pod uwagę działalność tych dwuch radnych w P. P. S., **aby wyłamali się z partji łącząc się z komunistami organizacyjnie.** Wynika z tego zatem, że P. P. S. zaakceptowała program samorządowy na terenie Czeladzi, wygłoszony przed wyborem zarządu miasta, i **wzięła pospołu z komunistami odpowiedzialność za rządy miastem.** Wywiązała się ścisła łączność komunistyczno - socjalistyczna i to nie przypadkowa. Dowodziłoby to, że **P. P. S. obecnie uważa za wskazane trzymać się poły komunistów, iść w ogonku komunistów, pozbawiona swej inicjatywy, woli, programu. Program komunistyczny okazał się programem P. P. S.** Opowiadania o antagoniźmie prysły jak bańka mydlana. Społeczeństwo ma możność jaskrawo sobie uświadomić, **że działalność P. P. S. i komunizmu musi być mierzona równą miarą, a motor poczynań tak jednych, jak drugich nie znajduje się w granicach Rzplitej, a leży poza jej obrębem na Wschodzie, w Moskwie.**

Bo jakżeż! Prowodyrzy P. P. S. **nie są na tyle naiwni**, aby przypuszczali, że kilkunastu radnych z „jedności robotniczej", których większość zaledwie podpisać się umie, było w stanie **prowadzić samodzielną politykę. Wiedzą dokładnie, że komuniści w Polsce podlegają władzom znajdującym się w Moskwie. Stamtąd nadchodzą instrukcje, tam się fabrykuje odezwy i... deklaracje programowe.**

Oddając swe głosy na kandydatów zakapturzonych komunistów w „jedności robotniczej" **zaakceptowali politykę „Kominternu" na terenie Rzplitej. Ten fakt niczem się zbić nie da.**

### „TUMANIENIE" NARODU.

Dla uzupełnienia tego co się wyżej powiedziało, warto przytoczyć opinję organu P.P.S. w Zagłębiu Dąbrowskiem „Głosu Zagłębia" Nr. 36 z dnia 4 b. m., o kandydacie komunistycznym na burmistrza w Czeladzi p. Józefie Bitnerze. „Głos Zagłębia pisał:

> Zachodzi tylko kwestja, czy władze zatwierdzą jako burmistrza — p. Bitnera. **Jako działacz komunistyczny i komisarz bolszewicki** — był on swego czasu skazanym przez sąd na 4 lata więzienia. Karę tę odbył. Nie mając przed sobą w tej chwili żadnych przepisów karnych, nie wiemy czy nie stracił przez to praw politycznych. Gdyby tak było, to nie ulegałoby najmniejszej wątpliwości, że komuniści świadomie i celowo wysuwaliby taką kandydaturę, której władza niechciałyby zatwierdzić.
>
> W ten sposób wymigaliby się od odpowiedzialności za gospodarkę i **znowuż tumaniliby naród, że oni chcieli, ale Rząd** nie chciał i t. p.

W dalszym ciągu „Głos Zagłębia" tak pisał:

> ... Jeżeli w razie czego nie Bitner, to kto inny, kto dąży do dyktatury, to musi mieć ludzi co umią urządzić...

Dwaj radni P. P. S. głosowali zatem świadomie na **„działacza komunistycznego" i „komisarza bolszewickiego". Mogli byli oddać kartki puste, woleli głosować.** Nie wiemy, czy przywódcy zorjentowali się już co do praw p. Bitnera: Czy może być burmistrzem, czy nie. Fakt ten nie zmienia zasadniczo sytuacji. Z wyniku wyborów bowiem wynika, że komuniści, o ile na Bitnera władze się nie zgodzą, wysuną nową kandydaturę. **Faktem jest natomiast, że członkowie P. P. S. oddali swe głosy na bojową kandydaturę komunistyczną.** To mówi samo za siebie. I w danym wypadku trzeba stwierdzić, **że rola „tumanienia narodu" w całości przypadła P. P. S.**

**(as)**

# Nieziszczalne zamiary magistrackie.

### SPRAWA BUDOWY DOMÓW MIEJSKICH W DĄBROWIE.

Dość często zwracają się do nas mieszkańcy Dąbrowy z zapytaniami, co stało się z forsowanym w swoim czasie przez Magistrat dąbrowski projektem budowy domów miejskich, kiedy to gospodarze miasta zaczęli skwapliwie nabywać place, a następnie pokazywać plany okazałych domów i zapewniać o zażegnaniu głodu mieszkaniowego. W sprawie realizacji tych projektów nie możemy, niestety, nic konkretnego powiedzieć, można jedynie stwierdzić, iż z chwilą zaciągnięcia „dobroczynnej" pożyczki ulenowskiej miasto przez długi szereg lat nie będzie mogło prowadzić jakichkolwiek poważniejszych inwestycyj, gdyż niejednokrotnie brakuje pieniędzy na spłatę rat pożyczki, a więc tembardziej nie będzie środków na inne cele.

Przy projektowanej budowie domów miejskich liczono, jak zresztą we wszystkich innych okolicznościach, na pożyczkę rządową, z chwilą jednak, kiedy nadzieje te zawiodły, zamiary magistrackie zawisły w powietrzu, zwłaszcza, że przekonano się, iż mieszkania w tych domach byłyby drogie, a przecież przeczyłoby programowi socjalistycznemu budowanie domów dla burżujów i dlatego też niema się co łudzić, aby projekt wspomniany został w obecnych warunkach zrealizowany.

# Prawie cała wieś zniszczona przez pożar.

### 47 ZAGRÓD WŁOŚCIAŃSKICH W PERZYNIE. — OFIARY W LUDZIACH. — KATASTROFA W ZNISZCZONYM PRZEZ POŻAR KOŚCIELE.

W ub. sobotę w południe we wsi Kozłów, gm. Małogoszcz, pow. Włoszczowskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Wieczorka. Ogień powstał od wyniesionej na podwórze wiechy ze słomy, którą Józefa Wieczorkowa wycierała piec do pieczenia chleba

Po upływie 20 minut w ogniu stanęło 47 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Pastwą szalejącego żywiołu padł również miejscowy kościół, którego dach uległ zniszczeniu.

W płonących domach znalazło śmierć 2 chłopców i dziewczynka, a 7 ludzi zostało poparzonych śmiertelnie.

Nazajutrz rano, gdy w nawie kościelnej zebrała się liczna gromadka ludzi, zanosząc modły w zniszczonej pożarem świątyni, przepalona belka w szczycie oberwała się, powodując zawalenie się szczytu i sklepienia z cegieł. Pod gruzami sklepienia zginęła zabita na miejscu Zofja Bonarek, a kilkanaście osób zostało ciężko poranionych spadającemi cegłami.



# Z SALI SĄDOWEJ.

### SKAZANIE AWANTURNIKÓW.

(l) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznawała onegdaj sprawę znanych awanturników: 21-letniego Stanisława Rocha i 26-letniego Jana Widurskiego z Czeladzi, (Przełajska 8), którzy przechodząc ulicami Czeladzi w dniu 5 czerwca b. r. wieczorem hałasowali i zaczepiali po pijanemu przechodniów, bijąc ich.

Gdy na prośbę poszkodowanych przybyła policja obaj awanturnicy rzucili się na posterunkowych, przyczem pobili ich laskami i obrzucili kamieniami. Oskarżeni nie przyznali się na rozprawie do winy.

Sąd, wziąwszy pod uwagę bujną przeszłość oskarżonych skazał każdego z nich na cztery miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

### NIE UDAŁO SIĘ.

(l) 27-letni Ludwik Sobczak, z Tąpkowic, gminy Ożarowice, mając odbyć karę trzechtygodniowego więzienia z wyroku Sądu pokoju w Siewierzu, ukrywał się, wreszcie, gdy w dniu 27 marca b. r. został ujęty przez policję, stawił jej czynny opór, przyczem kopał, bił i gryzł posterunkowych, tak, że musiano go skuć.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył tę sprawę, skazując Sobczaka na miesiąc więzienia.

### SKAZANIE MALWERSANTA.

(l) 60-letni Zygmunt Stechman z Katowic sprzedawał w maju 1925 r. węgiel zajęty przez sekwestratora Urzędu skarbowego, czem dopuścił się szkody na rzecz skarbu państwa na kwotę przeszło 1300 złotych. Sprawę skierowano do Sądu okręgowego w Sosnowcu, który skazał onegdaj Stechmana na miesiąc więzienia.

### ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych na 10 złotych grzywny Tomasza Jeżewskiego (Sosnowiec, Zielona 6) i na 15 złotych grzywny Franciszka Iskrę (Sosnowiec, Piłsudskiego 114).

## Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella“** — „Trzy tygodnie miłości królowej“..

**Przed wyborami.**

Z każdym dniem intensywniej zaznacza się w Zawierciu ruch przedwyborczy. Coraz wyraźniej nurtują prądy agitacji, poczyna się walka o wpływy i mandaty. Przewidywania nasze co do rozdziału na liczne ugrupowania, zdają się potwierdzać. Wybory jeszcze daleko, a już się mówi o kilkunastu listach wyborczych.

W ostatnich dniach prezesem stronnictwa Ch. D.został kierownik szkoły powszechnej nr.2 , p. Konstanty Piotrowski.

Nowotworem wyborczym jest organizowane na gwałt Stowarzyszenie lokatorów, którego żywot prawdopodobnie nie pociągnie anikilkutygodni po skończonych wyborach.

**Sprostowanie.**

We wczorajszym numerze w wzmiance o mianowaniu komisarza wyborczego w Zawierciu popełniono błąd, mianowicie podano, że komisarz sędzia Godlewski został mianowany przez województwo. tymczasem zgodnie z ustawą mianowania dokonał prezes sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Opęchowski.

**Echa tragicznego wypadku.**

Swego czasu donosiliśmy o tragicznym wypadku.jakiemu uległ kapral 23 p.a.p., Stanisław Włodarz, któremu wybuch petardy urwał prawą rękę aż do łokcia. Obecnie samorzutnie zawiązał się komitet, który wziął sobie za zadanie zapewnienie środków do życia bohaterskiemu kapralowi po wyjściu ze szpitala i ewentualnie wojska. Komitet ten składają pp. starosta Cz. Kowalski, dyr. St. Szymański, inż. J. Banachiewicz oraz dr. Bartkiewicz.

Szlachetna inicjatywa zasługuje na całkowite uznanie.

## Ze sportu.

**ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE.** W uzupełnieniu komunikatu sportowego z dnia 4 bm., podajemy do wiadomości, że zawody międzymiastowe piłki nożnej Sosnowiec — Będzin, z których całkowity dochód zostaje przeznaczony na L. O. P. P., odbędą się nie w Sosnowcu na placu sportowym klubu „Victoria“, a w Będzinie dnia 11 bm. o godz. 16 na placu sportowym klubu „Hakoach“. Wobec tego, że nasze miasta wystawiają do reprezentacji najprzedniejszych graczy, zawody zapowiadają się zgoła interesująco, a że dochód z nich przeznaczony na L. O. P. P., spodziewamy się więc gremjalnego poparcia przez tutejsze społeczeństwo. Szczegóły w afiszach.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Spożycie cukru wzrasta.

**WYNOSI ONO 10 KG. NA GŁOWĘ.**

Pocieszającym objawem w naszych stosunkach gospodarczych jest stale rozwijające się od lat paru spożycie cukru na naszym rynku wewnętrznym.

W pierwszych latach po wojnie konsumcja cukru, która wynosiła przed wojną na ziemiach polskich od 10 do 12 kg. na głowę mieszkańca, zmniejszyła się przeszło o połowę. Obecnie od roku 1924 poczawszy zapotrzebowanie na cukier stale wzrasta, dochodząc powoli do normy przedwojennej.

Lecz dopiero ostatni rok gospodarczy wykazuje wydatną zwyżkę w tym kierunku. Podczas bieżącej kampanji cukrowniczej spożycie w kraju wyniesie prawdopodobnie przeszło 300.000 ton w wartości białego kryształu, a więc przeciętnie przeszło 10 kg. na głowę mieszkańca rocznie.

Rozwój spożycia uwydatnił się ostatnio również na Kresach. W niektórych województwach wschodnich, jak np. w Tarnopolskiem. Wileńskiem, Nowogródzkiem spożycie wzrosło ostatnio prawie o połowę.

Jednakże, o ile w Warszawie i na terenie ziem zachodnich norma spożycia równa się już obecnie przedwojennej, a nawet w niektórych województwach je przekracza, stan spożycia na Kresach, pomimo wydatnego polepszenia w rb. pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

Spożycie w Warszawie wyniosło w pierwszym półroczu bieżącej kampanji cukrowniczej, łącznie z zapotrzebowaniem przemysłu przetworów cukrowych, 23,1 kg., w województwach: Poznańskiem 7,8 kg., na Śląsku 9,6 kg. na głowę mieszkańca, podczas gdy w województwie Tarnopolskiem spożycie w tym samym okresie 2,1 kg., w Nowogródzkiem 2,3 kg., w Poleskiem 2,4 kg. na głowę mieszkańca.

Wskaźnik drożyźniany wykazuje, iż w stosunku do cen 1914 roku cukier podrożał znacznie mniej od innych produktów pierwszej potrzeby, jak n.p chleb żytni, kasza jęczmienna, słonina itd. Jednocześnie jeżeli porównamy ceny cukru w Polsce i w innych krajach Europy, to się przekonamy, że cena detaliczna tego produktu w Polsce jest poza Czechosłowacją i Austrją, najniższą w Europie.

## Z giełdy warszawskiej.

**CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 8 września 1927 r.**

Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 137.25—137.50, Bank Spółek Zarobkowych 85.00, El. Dąbrowa 73—71—75.00, Siła i Światło 112—110.00, Cukier 4.90—4.95, Firlej 56.00—57.00, Węgiel 93.00—93.50, Wysoka 130.00—127.00, Gosławice 70.00, Cegielski 40.00, Fitzner 5.50, Lilpop 30.00—29.75, Modrzejów 9.15, Ostrowiecki 99—100—98.50, Parowozy 51.50—54.00. Pocisk 2.15—2.25, Rud 59.00, Starachowice 63.75—64.25—64.00 Zawiercie 35.50, Żyrardów 17.75—18.00, Borkowski 3.28—3.30, Spirytus 3.15.

**WALUTY I DEWIZY.**

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.48 i pół, Paryż 35.07, Wiedeń 126.06, Praga 26.51, Szwajcarja 172.48.

**W POLSCE POWSTANIE 11 IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH.** W tych dniach odbyło się posiedzenie specjalnej komisji opinjodawczej przy Ministerstwie przemysłu i handlu, na którem postanowiono zorganizować 11 Izb handlowo-przemysłowych na terenie całego państwa. Izby te będą się mieścić we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Białej, Poznaniu, Grudziądzu, Katowicach, Warszawie, Wilnie, Lublinie i Sosnowcu.

**OPŁATY ROGATKOWE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie pobierania opłat rogatkowych, względnie mytniczych i targowych, zwracający uwagę na to, iż pobór tych opłat powinien być ograniczony do minimum. Ministerstwo uważa za wskazane w tych miastach, w których pobiera się opłaty rogatkowe, względnie mytnicze, aby na targach przy pobieraniu opłat targowych potrącano uiszczone opłaty rogatkowe, względnie mytnicze.

**ZANIK RUCHU STRAJKOWEGO W NIEMCZECH.** Znakomity stan życia ekonomicznego Rzeszy niemieckiej w r. 1926 ilustrują najdobitniej cyfry, dotyczące ruchu strajkowego w powyższym okresie. Kiedy w r. 1925 ruch strajkowy i lokautowy w Niemczech wykazywał 1.766 zatargów, 758071 osób nimi dotkniętych oraz 16.856.000 straconych dni pracy, w r. 1926 odpowiednie liczby spadły do 365 strajków, i lokautów, 91.205 strajkujących i 1.354.000 utraconych dni roboczych.

Oto wyniki socjalne doskonałej konjunktury gospodarczej, która zapanowała w Niemczech pod wpływem olbrzymich kredytów amerykańskich, uzyskanych i użytych w celach usprawnienia całego swego ustroju przemysłowego, finansowego i handlowego przez niemiecki świat gospodarczy.

## Kronika Olkuska.

**Pożar w Kroczycach.**

W domu Teofila Piekarczyka we wsi Kroczyce w dniu 6 b. m. wieczorem wybuchł pożar, pastwą którego padł dom, stodoła i stajnia. Oprócz tego uległa poparzeniu żona Piekarczyka, Marja, która nazajutrz zmarła. Przyna pożaru: zła konstrukcja komina.

**Naiwny chłopek z Sułoszowy.**

Gospodarz ze wsi Sułoszowa, Józef Głowacki, miał zamiar kupić krowę w Olkuszu podczas jarmarku w dniu 6 b. m. i na ten cel trzymał w kopercie 300 złotych. Podczas targowania krowy, podszedł do grupy handlujących jakiś młody osobnik i zapytał, kto jest ze Sułoszowy. Gdy zaciekawiony chłopak przyznał się, skąd przybył, nieznajomy odprowadził go na bok i oświadczył, że p. inspektor szkolny w Olkuszu szuka okazji do Sułoszowy, aby przesłać na ręce wójta tamtejszego tysiąc złotych na wypłaty dla nauczycielstwa. Usłużny Głowacki chętnie podjął się misji, tembardziej że za fatygę miał otrzymać 10 złotych. Został więc zaprowadzony do ogrodu miejskiego przed oblicze poważnego i siwego pana „inspektora“, którego chłopek nawet pocałował w „mankiet“. P. „inspektor“ był bardzo zadowolony z „okazji“, włażył własnoręcznie do koperty Głowackiego swoje 700 złotych z tem, aby poczekał „małe“ pół godzinki na przyniesienie z banku jeszcze 300 złotych. Chłopek pieniądze schował i nawet pokwitował w zeszycie, że je odda wójtowi. Gdy jednak przyszło do zapłacenia 10 złotych „za fatygę“ okazało się, że p. „inspektor“ miał same „grube“ i zażądał z powrotem koperty od gospodarza (w kopercie jak wiadomo, znajdowało się 700 zł. inspektora i 300 zł. chłopka), aby pieniądze zmienić na drobne. Po tej niewinnej manipulacji, kopertę zakleił i pospieszył do banku. Dochodziła godzina 3 popołudniu a chłopek ciągle jeszcze czekał na obiecane 300 zł. z banku. Zainteresował się nawet tak długim czekaniem dozorca ogrodu i ponieważ był mądrzejszy od chłopka ze Sułoszowy polecił mu udać się do inspektoratu po pieniądze. Rzeczywisty p. inspektor zdziwił się niemało wyjątkowym interesantem i po otwarciu niezaadresowanej koperty, którą ściskał chłopak, skonstatował oszustwo, w kopercie bowiem były tylko zwitki papieru, bez pieniędzy. Całą sprawą zajęła się wobec tego policja, która poszukuje oszusta i 300 złotych, przeznaczonych na krowę.



PROF. STANISŁAW RĄCZKA.

## Zawierciański czy zawiercki?

I.

W sprawie tej, czy świeżo w roku bieżącym założony powiat w Zawierciu winien się nazywać **„zawierciański“** czy też **„zawiercki“**, należało właściwie zabrać publicznie głos już wcześniej,zaraz po ogłoszeniu urzędowem. Ale jakoś nikomu dotąd, przez pół roku już z górą, nie chciało się o to kopji kruszyć i rzecz ważkuje się ciągle jeszcze tylko na ustach.

Znamienny to bowiem fakt, że żadnemu obywatelowi Zawiercia i okolicy dotąd nie chce się w głowie pomieścić, ni przez usta przejść brzmienie formy **„zawierciański“**, jak wiadomo, urzędowo narodzonej i narzuconej, wobec powszechnie i wyłącznie zdawna przez ludność używanej: **„zawiercki“**. Tem bardziej tedy sprawa powyższa wymaga publicznego, możliwie rzeczowego oświetlenia, nie zaś pokątnego i jałowego przeważnie dyskutowania.

W danym wypadku chodzi z punktu widzenia gramatyki, a szczególnie t. zw. słowotwórstwa, o utworzenie przymiotnika pochodnego od imiennego wyrazu: **Zawiercie.** Otóż typowym sufiksem tworzywnym (przyrostkiem) dla przymiotników na oznaczenie pochodzenia i przynależności jest w polskim języku: **ski**, względnie też u osnów, zakończonych na **t — c, d — dź, k — cz** sufiks: **—cki** (patrz Ułaszyn: Słowotwórstwo, Enc. Pol. T. III str. 26).

Rozpatrzmy możliwie wszechstronny szereg przykładów. A więc na **—ski**: Poznań: **poznański**, Nice(j)—a: **nicejski**, Kraków: **krakowski**, Warszaw—a: **warszawski**, Przemyśl: **przemyski (przemyślski)**, ale Przemyślan-y: **przemyślański**, Zakopan-e: **zakopiański** (mazmiękczenie „p“ mogła tu wpłynąć dawna nazwa „Zakopie“ lub „Zakopisko“. Grodn-o: **grodzieński**, Nadbrzeż-e: **nadbrzeski** (choć tu możliwy i **„nadbrzeżański“** w odróżnieniu od Brzesk-o: **brzeski**, Tarno-brzeg: **tarnobrzeski**, Brześć: **brzeski**), ale Brzeżan-y: **brzeżański**, Podol-e: **podolski**, Podgórze: **podgórski** (nie podgórzański!), Zaleś-e: **zaleski** (nie zalesiański!), a dalej na **—cki**: Madryt: **madrycki**, Wysok-a: **wysocki**, Kielc-e: **kielecki**, Podegrodź-e: **podegrodzki**, Podkarpać-e: **podkarpacki**, Pokuć-e: **pokucki** (nie pokuciański!), a więc i **Zawierć-e: zawiercki** (nie zawierciański wbrew prawidłu!), jak i Uhrocie: **uhrocki**, Międzyrzecze: **międzyrzecki** itd.

Ale nie brak i form wyjątkowych, powstałych czy to przez analogję jakąś, czy też i z innych jakichś konieczności lub i przypadkowych względów. Do izolowanych zaliczyłbym formę **„podhalański“** od „Podhale“ w utworzeniu której działały specyficzne czynniki lokalne. Podhale, jak wiadomo, wywodzi się z słowackiego „hola“ (zamiast polsk. „goła“, t. j. gołe miejsce), skąd następnie poszła fałszywa literacka „hala“ (patrz Nitsch: Dialekty jęz. polskiego). Przymiotnik zaś **„podhalański“**, alternujący z używanym również pospolicie, prawidłowym **„podhalski“**, (por. Podole: **podolski**), powstał pod silnym wpływem miejscowych form: **zakopiański i tatrzański** (choć jest i gorzej brzmiący „taterski“, por. „taternik“), a także i skojarzenia przez górali z rzeczownikiem „Podholon“. Tu też zaliczyłbym odwrotne wypadki skrócenia, np. Proszowice: **proszowski**, Niebieszczany (w pow. sanockim): **niebieski** (naprzekór, nie „niebieszczański“!) albo i Bzianka: **bziński** (zam. „bziański“).

Niejednokrotnie trudno jest utworzyć przymiotnik miejscowy od osnów niezwykłych zwłaszcza nazw; nieraz też normalnie utworzony, nie utrzymuje się z powodu swego dziwnego lub kolidującego z czemś innem brzmienia, tak że dobiera się absorpcyjny sufiks, albo nawet przymiotnik zgoła nie powstaje. Tak np. trudno jest czasem tworzyć przymiotniki miejscowe od żeńskich nazw rzek i miast na **„—a“**, zależnie zresztą od poprzedzającego zbiegu spółgłosek, wobec czego przychodzą z pomocą różne sufiksy złożone, wyabstrahowane z tematów na **„ an“** (Róż-an-a: róż-**ański**), **„ eń,“** (Zwol-eń: zwoleński) i innych; a więc: Wisł-a: **wiślański** (nie wiślski!), Odra: **odrzański** (nie od(e)rski), ale Łab-a: **łabski**; Czarna: **czarniański**, ale Biał-a: **bialski**, Czarncz: **czarniecki**; Środa: **średzki(!)**, to znów: Iła: **iłecki**, Miodzna: **miedźwiński(!)**, Łomża: **łomżyński**, obok zupełnie prawidłowych, jak: Such-a, **suski**, Lgot-a: **lgocki**, a nawet **Warta: wartski** lub **warcki** (por. **Świnice Wartskie** albo t. zw. **„Statut warcki“** w Warcie nad Wartą z 1423 r.). Z innych też tematów: Wieprz: **nad-wieprzański**, ale Wołkowyszki: **wołkowyszkowski**, to znów Suwałki: **suwalski**, Ujazd: **ujazdowski** (ale i rodowe: **Ujejski**), Kolno: **kolneński**, Chełmno: **chełmiński**, Sącz: **sądecki**, Mazowsze: **mazowiecki**, Końskie: **konecki**, ale już Koło: .(?)., Nowe: .(?). itd.

We wszystkich tych wypadkach oczywiście biedzi się sam lud, nie zaś jego uczeni czy urzędowi przedstawiciele. Tak też i formę **„zawiercki“** utworzyła sobie zupełnie prosto sama ludność, a wahań żadnych tu nie stwierdziłem, czego ignorować nie można. Prawdłowość jej zresztą, jak z powyższego widać, nie ulega najmniejszej kwestji, potwierdza ją zaś jeszcze analogja, bardzo ważny czynnik w słowotwórstwie (por. Zalesie: **zaleski**, Podkarpacie: **podkarpacki**, Pokucie: **pokucki** i t. d.).

Jednakże gruntowne wyczerpanie tej kwestji lingwistycznej wymaga jeszcze zbadania historyczno - etymologicznej strony formy rzeczownikowej: **Zawiercie.** Rozbiór morfologiczny tego wyrazu wykazuje tu 3 morfemy złożeniowe (t. j. cząstki wyrazu, znaczeniowo niepodzielne), a mianowicie: **za—wiert—'e**. Morfema przedrostkowa: **„za—“** jest znaną prepozycją przyimkową (por. za—grać, zamek...), przyrostkowa za: **„—'e“** jest końcówką rzeczowników rodzaju nijakiego, także odsłownych (por. pol—'e, myśl—en—'e). Morfema środkowa: **„—wiert—“** jest tu właściwym pierwiastkiem (rdzeniem) wyrazu. Napozór zdaje się ona pochodzić od **„wiercieć“** (wiert—'e—ć), w istocie atoli powstała od tematu: **Wart a**, a to w drodze prapolskiej jeszcze z pochodzenia, wymiany oboczności: **—ar— —'er** (patrz Łoś: Gramatyka historyczna, str. 69). Zresztą i **„wiercieć się“** jest oboczością staropolskiego **przewartać się** (por. wartki), podobnie jak czwarty: ćwierć, czarny: czerń itp. Etnografja w zupełności idzie tu za etymologją, gdyż Zawiercie leży istotnie „za Wartą“, a jak wykazują nie tak odległe dzieje Zawiercia (w r. 1827 liczyło ono 418 mieszkańców), nazwie tej fabrycznej osady dała prawdopodobnie początek karczma, zwana „Zawartą“, a więc stąd łatwo powstać mogła nijaka postać **Zawiercie: Zawiercie.** Nie od rzeczy będzie tu dodać, iż Zakłady Hulczyńskiego pod Zawierciem używają dziś jeszcze nazwy **„Warty“** na oznaczenie miejscowości (**Warta**, miasteczko jest też nad Wartą w pow. Tureckim). Spotykano w kronikach nazwy okoliczne w rodzaju: **Zawiercice** nic tu nie ważą nie przydają (**Wiercica** — to dopływ Warty).

(Dok. nast.)

# Z całej Polski.

### ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE śp. SOBIŃSKIEGO.

Śledztwo sądowe w sprawie zamordowania śp. kuratora Sobińskiego zostało ukończone i akta odstąpione zostały prokuratorowi, celem wygotowania aktu oskarżenia przeciwko Atamańczukowi, braciom Werbyckim i towarzyszom. Z powodu ogromu materjału obciążającego, studjum aktów przez prokuratora potrwa prawdopodobnie przez przeszło miesiąc i rozprawa przed trybunałem przysięgłych odbędzie się w listopadzie lub w grudniu. aktem oskarżenia objętym będzie mord popełniony na śp. kuratorze, pozatem zbrodnia szpiegostwa i zdrada stanu.

### KATASTROFA LOTNICZA NA MANEWRACH.

W czasie manewrów międzydywizyjnych, odbywających się w ziemi Radomskiej, zginął śmiercią lotnika jeden znajwybitniejszych oficerów polskich młodego pokolenia, por. Leon Berski z 1 pułku lotniczego. Por. Berski, znajdując się w powietrzu na wysokość przeszło tysiąca metrów, dokonywał przepisowych ewolucyj. W pewnym momencie aparat jego „Spad nr. 2" obrócił się grzbietem na dół. Z położenia tego lotnik nie mógł się wydostać. Nastąpiła katastrofa. Aparat runął na ziemię, raniąc śmiertelnie porucznika, który żył jeszcze 3 godziny. Ś. p. por. Berski liczył lat 27 i był kilkakrotnie ranny podczas wojny bolszewickiej, za co odznaczony był orderem „Virtuti Militari" i Krzyżem walecznych. Znany był w kołach sportowych jako mistrz fechtunku. Na ostatnim turnieju szermierczym zdobył „puhar armji". Tragiczny zgon dzielnego oficera opłakuje młoda żona, którą poślubił przed 3 miesiącami.

### KOCHANEK FORTUNY.

P. Marjan Kukieł, inżynier kolejowy, zamieszkały w Chełmie, w swoim czasie kupił jedną dolarówkę, na którą niebawem padła wygrana 100 dolarów. Zachęcony tym sukcesem, zakupił niezwłocznie 4 dolarówki. I jakież było jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że w ostatniem ciągnieniu dnia 1 bm. wszystkie cztery dolarówki wygrały, przynosząc mu jedną wygraną 8000 dolarów, jedną — 1000 dolarów i dwie po 100 dolarów, czyli razem 9.200 dolarów.

### DWIE RZEKI GÓRSKIE POŁĄCZYŁY SWE KORYTA.

Katastrofalny wylew dwuch górskich rzek Swicy i Łukielu w pow. Stryjskim spowodował ogromne zniszczenie w okolicy. Rzeki te płyną normalnie prawie równolegle do siebie w odległości 2 klm. W nocy z 30 na 31 sierpnia b. r. nastąpił tak olbrzymi wylew jednej i drugiej rzeki, że wody obu rzek zlały się razem, zalewając gminy Dziedużyce Wielkie, Sokołów i Łany Sokołowskie. Ponad 1700 ha uprawnej roli stoi pod wodą. Silne strugi wody uniosły półkopki owsa, siana i bydło z pastwisk.

### ARTYSTKA DRAMATYCZNA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

W Krakowie rozeszła się onegdaj alarmująca wiadomość, że znakomita artystka warszawska Marja Malicka przejechaną została przez wojskowy samochód ciężarowy. Na miejscu wypadku zgromadziły się błyskawicznie tłumy publiczności. Jakież jednak było zdziwienie, kiedy przejechaną artystkę wydobyto z pod samochodu na pół żywą... od śmiechu. Jak się okazało scenę tę zaaranżowano dla zdjęcia do nowego filmu, przygotowywanego przez pewną warszawską filmotwórnię.

### NOWAK NA WOLNOŚCI ZA KAUCJĄ.

Na ostatniej sesji sądu apelacyjnego we Lwowie zdecydowano wypuścić z więzienia śledczego aferzystę mięsnego Józefa Nowaka na wolność za kaucją 100.000 złotych. O negdaj został dokonany zapis kaucyjny na tę sumę. Po zadośćuczynieniu pierwszym formalnościom Nowak znalazł się na wolności.

### UŁASKAWIENI NA SIEDM MINUT PRZED EGZEKUCJĄ.

W Samborze zapadł wyrok w procesie sprawców zamachu na ks. Welnyka. Przed południem ogłosił przewodniczący trybunału sądu doraźnego, Kuczera wyrok, skazujący Stefana Decyka i Iwana Decyka na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię rabunku, połączonego z gwałtem. W czasie, gdy delikwenci czynili ostatnie przygotowania na śmierć, przewodniczący wraz z obrońcami zwrócili się telefonicznie do łaski P. Prezydenta Rzpltej. O godz. 1 w południe, na 7 minut przed wykonaniem wyroku śmierci, nadeszła z Warszawy odpowiedź ułaskawiająca.

# Żywa historja stulecia niewoli.

### DWAJ NAJSTARSI POWSTAŃCY POLSCY. — 122-LETNI ORDYNANS GENERAŁA SOWIŃSKIEGO I 96-LETNI MIEROSŁAWSZCZYK.

Powszechnie utarło się mniemanie, że wśród nielicznej już garstki weteranów niema ani jednego, ktoby brał udział w powstaniu listopadowym 1831 roku.

A tymczasem żyją weterani jeszcze w Polsce dwaj weterani o wieku tak nieprawdopodobnym, że wprost wierzyć się nie chce, by mogli uchować się jeszcze przy życiu po trudach twardego żywota. Jeden z nich ma lat... 122, drugi 96. Pierwszy żyje w Warszawie, drugi na Pomorzu.

Siwiuteńki jak gołąb, zgarbiony ku ziemi trzynastym już krzyżykiem p. Michał Szurmiński nie wychodzi z domu, ani na krok. Pielęgnuje go córka, która sama liczy już 70 lat życia.

Weteran Szurmiński szczyci się tem, że był ordynansem gen. Piszera i gen. Sowińskiego.

Fantazja w tym weteranie była jeszcze przed 7 laty taka, że kiedy wojsko polskie wkroczyło do Kijowa, zgłosił się do gen. Rydza-Śmigłego ten niezwykły stupiętnastoletni ochotnik do szeregu. Oczywiście skończyło się wszystko na entuzjastycznej biesiadzie w gronie oficerskiem...

Drugi z najsędziwszych weteranów naszych liczy „tylko" 96 lat. Jest nim p. Andrzej Frorobert (zapewne dawniejszy von Robert) żyjący pod Bydgoszczą.

Urodził się on w sam dzień wybuchu powstania, 29 listopada 1830 r.

Jako 16-letni uczeń zaciągnął się w szeregi Mierosławskiego i w bitwie z landwerą pruską pod Książem 29 kwietnia 1848 r. był ranny. Potem go Prusacy dostali w swoje ręce i osadzili w twierdzy kistrzyńskiej.

Dziś żyje przy córce, urzędniczce pocztowej i błogosławi losy, że pozwoliły mu dożyć słońca wolności.

# W czem dopatrzono się zbrodni

### OBRAZY MAJESTATU CESARZA JAPOŃSKIEGO.

W Tokio wydarzył się wypadek nic nie znaczący. W każdym innem państwie byłoby się go załatwiło spokojnie. Byłby co najwyżej tematem dla jakiejś krótkiej notatki dziennikarskiej. W Japonji natomiast zaplątała się koło niego

**cała sieć intryg**

i wykluwa się z niej cause celebre, jedna z tych, które w życiu politycznem kraju mikada grają wielką rolę. Stan faktyczny jest następujący: 6-go kwietnia doniósł któryś z dzienników w depeszy z Londynu, że według informacyj dzienników angielskich śledzi Scotland Yard (angielski urząd śledczy) za walizą, zawierającą

**ważne dokumenty japońskie.**

Waliza ta znikła w drodze z dworca Wiktorji do ambasady japońskiej dokąd miał ją zawieźć jeden z urzędników ambasady. Poszukiwania za dorożką samochodową okazały się bezowocne. — Ambasada potwierdziła fakt zaginięcia akt, zaznaczając jednak, że były to zwykłe papiery dyplomatyczne i nietajne.

Na tem cała sprawa przycichła i byłyby przy przesileniu finansowem, zmianie gabinetu i okropnej kanikule poszła w zapomnienie, gdyby jej był nie wywołał

**nowy komunikat urzędowy.**

3-go sierpnia ukazał się bowiem w japońskim dzienniku urzędowym tekst umowy uzupełniającej do japońsko — angielskiego układu handlowego z roku 1911. W adnotacji do tekstu tego zaznaczono, że wymiany dokumentów ratyfikacyjnych można było dokonać dopiero 27 lipca w Londynie, ponieważ pierwszy

**dokument z podpisem mikada zginął**

w Londynie, rząd musiał mikada prosić o podpisanie nowego dokumentu i posłać go do wymiany do Londynu. Winę ponosi pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Londynie Horincki; włożł on dokument w tece kurjerskiej z Paryża do Londynu, nie uważając jednak przy opuszczaniu dorożki samochodowej,

**pozwolił ją sobie skraść.**

Wszelkie śledztwo okazało się bezskutecznem. Gabinet Tanaka, który w dniu 17 kwietnia po gabinecie Wakatsuki objął urzędowanie, był zmuszony poprosić cesarza najuniżeniej o powtórne złożenie podpisu. Pana Horincki ukarano obniżką pensji o 10 procent na przeciąg 10 miesięcy. Gabinet Tanaka uważa, że dalszych konsekwencyj nie należy z tej sprawy wyciągać, bo wiem całą winę ponosi w tym wypadku rząd Wakatsuki. W kilka dni później doniesiono, że

**p. Horincki zwolniono ze stanowiska.**

Gdyby nie chęć ukłucia przeciwnika politycznego, możnaby z całego tego oświadczenia było zrezygnować. Ratyfikacje układu nie była pilna ani też nic stało się nic tak ważnego, że zginęły akta w tym wypadku istotnie mniej ważne. Komunikat urzędowy

**wywołał jednakże sensację.**

B. minister spraw zagranicznych baron Shidehara, jego podsekretarz stanu i doradca parlamentarny oświadczyli prasie poprostu, że po raz pierwszy o całej tej historji się dowiadują, na co wiceminister spraw zagranicznych Debuchi, który to samo stanowisko zajmował za czasów barona Shidehara, odparł, że takie stawianie sprawy przez jego b. szefa jest prostym szwindlem. Ambasada londyńska swego czasu natychmiast informowała o tem rząd w Tokio i, że o tem powinien być poinformowany i minister spraw zagranicznych. Tak oczywiście być powinno.

**Woda na młyny polityczne,**

które w Japonji z braku programów i zasad politycznych najczęściej mielą tego rodzaju afery sensacyjne, zalatujące nieco skandalem. A niech przytem jednemu ze zwalczających się stronictw uda się skonstruować przy takiej skandalicznej aferze przeciwników politycznych obrazę rodziny cesarskiej to wynalazca sacrilege'u może być pewien wygranej nagonki. W tym wypadku przestępstwa sacrilege'u dopatruje się w tem, że

**cesarz musiał dwa razy podpisywać**

ten sam dokument i — o czem jeszcze się nie mówi — pierwszy podpis cesarza dostał się w niepowołane ręce i kiedyś jeszcze wypłynie w jakimś zagranicznym zbiorze autografów.

# Legenda o jasnowłosej podpalaczce

### POWSTAŁA NA TLE POŻARU LASÓW WE FRANCJI.

Olbrzymie pożary lasów, szalejące na Rivierze, wywołały silne wzburzenie wśród tamtejszej ludności, albowiem ofiarą niszczącego żywiołu padły nietylko wielkie terytoria leśne, ale również domy, zwierzęta, a były nawet ofiary w ludziach. Dlatego też nic dziwnego, że zaczęły krążyć

**legendy o zbrodniczych podpalaczach.**

Do jakiego stopnia podnieconą jest wyobraźnia ludności, o tem świadczy powstała nagle legenda o jasnowłosej podpalaczce, która w towarzystwie trzech mężczyzn w niebieskim samochodzie ma jeździć od miejscowości do miejscowości i podpalać. Nikt wprawdzie tej

**złowieszczej blondynki nie widział,**

ale każdy o niej słyszał i tak z ust do ust idzie po całej Rivierze historja o tajemniczej kobiecie z jasnemi włosami, która podpala lasy. Strażnicy, strzegący lasów, opowiadali, że widzieli cień tej kobiety pochylonej, a w chwilę potem

**płomienie buchnęły i cień zniknął.**

Gdy żandarmi ochłonąwszy z pierwszego przestrachu, z powodu tej niesamowitej zjawy rzucili się w kierunku, w którym zniknął ów cień, przyjęci zostali strzałami rewolwerowymi. Wkrótce potem posłyszeli

**szyderczy śmiech kobiety,**

motor załomotał i podpalacze szybko pomknęli dalej w swoim zniszczenie niosącym automobilu. Legenda ta rozszerza się z taką szybkością, że można poprostu mówić o masowej psychozie

# Ze świata.

### POLAK „KRÓLEM PRACY".

Wśród wielu rekordów zasługuje na szczególną uwagę wysiłek rodaka naszego p. Franciszka Kawęzińskiego, który wysunął się na pierwsze miejsce wśród pracowników całego świata.

Pan Kawęziński, zajęty jako majster ślusarski w jednej z fabryk w Buenos Aires, stanął do „zawodów pracy" i potrafił przez 5 dni i 4 noce pracować przy warsztacie, przerywając jedynie 5 razy na dobę swe czynności na przeciąg 10 minut, celem spożycia posiłku.

Po 105 godzinach pracy p. Kawęziński wziął ciepłą kąpiel i spędził 4 godziny wśród grona swych przyjaciół, którzy na cześć jego wydali bankiet.

### SZOFER BEZ RĄK.

Od kilku dni mieszkańcy Pragi mają nową sensację. Ulicami miasta jeździ mianowicie samochód sportowy Forda, kierowany przez szofera bez rąk. Oryginalnym tym kierowcą jest znana figurka praska, t. zw. „Franek z Bakalarni", który z biegiem czasu nabył takiej zręczności w poruszaniu nogami, że z ich pomocą wykonuje z łatwością najrozmaitsze prace. Zaznaczyć należy, że „Franek" jest bardzo zdolnym artystą - malarzem, wyśmienitym pływakiem i zręcznym rzeźbiarzem drzewa. Obecnie okazuje się, że jest on równie dobrym kierowcą samochodowym.

### SAMOLOT, KTÓRY LECI TYŁEM.

Na lotnisku w Bremen odbyła się próba lotu nowego typu samolotu systemu Fockera-Wulf. Samolot skonstruowany jest w ten sposób, iż daje wrażenie, jak gdyby leciał tyłem. Skrzydła samolotu umieszczone są z tyłu, natomiast motor płetwy ogonowe i ster z przodu. Również kabiny pasażerskie znajdują się przed skrzydłami.

# Wygrane loterji klasowej.

### 25-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W 25-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 15-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**3.000 zł.** — Nry: 49708 56751 85688 102704.

**2.000 zł.** — Nry: 10036 19228 56924 57938 70642 97746.

**1.000 zł.** — Nry: 20598 54965 66305 87155 101352.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane losy** klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

**600 zł.** — Nry: 4625 4734 6809 8013 12512 33489 59782 65271 78686 79054 87749 90529 94002 95871 101070.

**500 zł.** — Nry: 436 3467 8632 12357 19122 19582 22073 23020 27793 28798 34180 35895 45167 59679 60152 68584 80732 81860 83595 86300 86897 94425 104504.

**400 zł.** — Nry: 495 1628 2832 6364 12973 13346 15287 17410 17860 19156 20292 20885 22488 23025 26802 29042 32932 33497 37258 42563 47122 47163 47531 50569 58728 58871 59257 59345 60476 61233 71410 71945 74335 74807 77738 78015 78478 79718 80152 83020 86576 92948 94556 94564 94875 95230 97311 97851 98426 98467 100151 100803 103926 104655.

**300 zł.** — Nry: 128 425 760 1501 1761 2179 2516 3714 4063 4796 6089 6245 6801 7040 8274 8494 10502 11508 12136 12729 13248 14185 14324 16934 16945 17301 17587 17794 17824 18246 20119 20223 20568 22998 24001 24983 26240 28837 29771 32286 32302 32925 34103 34579 36595 39469 39807 40855 41262 41551 41553 41793 41955 42426 42472 44740 46828 47627 47947 48695 49141 49862 50638 50809 50869 51171 52052 52535 53464 53862 53959 54407 56465 56581 58734 58759 59329 60826 60851 61075 61787 62431 62640 63908 64385 64437 64566 65118 66131 67085 67761 67768 68099 69202 69575 69739 70571 70727 70911 72925 73497 73571 74048 75144 75202 75555 76139 76227 76758 77621 78709 79281 79499 79840 80158 81043 81397 81507 81570 82667 82891 84920 85665 86129 86378 86387 86892 87001 90914 91199 91317 91640 91705 92618 92911 93713 95257 96102 97246 98820 99148 99181 100214 100793 101768 102016 102101 102223 102481 102687 102857 103149 103866 104096.

## OGŁOSZENIE.

# Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. W SOSNOWCU

w celu rozpowszechnienia zastosowania energji elektrycznej na potrzeby domowe i uprzystępnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat za instalację

## NA RATY MIESIĘCZNE.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 5236

## KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na niżej wymienione roboty w budynku własnym przy ulicy Wawel Nr. 3 w Sosnowcu:

1) otynkowanie budynku zewnętrzne, 2) przeróbki budowlane wewnętrzne w ambulatorjum Centralnem według planu Wydziału Gospodarczego, 3) ułożenie 500 mtr posadzki dębowej.

Wszelkich informacji, dotyczących złożenia ofert udziela Wydział Gospodarczy P. K. Ch. przy ul. Kołłątaja 17 w/m codziennie od godziny 9 do 13. Ostateczny termin złożenia ofert upływa z dniem 12 b. m. o godz. 13. Oferty w kopertach zamkniętych złożyć należy do 5703 Wydziału Zakupów (adres jak wyżej).

Do ogłoszenia Magistratu Miasta Olkusza drukowanego w Nr 246 „Kurjera Zachodniego“, o konkursie na wykonanie bruków umieszcza się dodatkowo następujące zastrzeżenie:

**Bez względu na cenę, Magistrat zastrzega sobie wybór oferanta.**

Burmistrz m. Olkusza
**M. STARKIEWICZ.**
5760

## WEZWANIE.

Na zasadzie art. 97 Ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach (Dz Ustaw Nr 111 poz. 733) Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Cywilny przy ulicy 1 Maja Nr 19 niniejszem zawiadamia „Zarząd Spółdzielni Zjednoczonych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu“ oraz członków tejże Spółdzielni

**że na dzień 24-go września 1927 roku na godzinę 9-tą rano**

w sali tegoż Sądu Nr. 1 wyznaczony został termin rozprawy do zatwierdzenia obrachunku dopłat, złożonego przez adwokata Wiktora Jędrzejewskiego, jako syndyka masy upadłości firmy „Spółdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu Sp. z ogr. odp.“ (N, Z. 1020/25).

5761 **St. Sekretarz Sądu (—) KYRCZ.**





## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

Sprzedam dom niedokończony wybudowany parter w którym się mieszczą 3 sklepy i oficyna w której są dwa pokoje z kuchnią. Wiadomośc Kurjer Zach. Sosnowiec. 5695

Siodła angielskie nowe, solidnej roboty do sprzedania w zakładzie siodlarsko-rymarskim. Kielan w Grodźcu. 5748

### Posady i prace.

Maszynistka z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady urzędniczki, kasjerki lub t. p. Zgłoszenia poste-restante Sosnowiec, Białowiejska. 5705-2

Potrzebny kierownik sklepu — buchalter do sklepu spożywczego. Zgłoszenia od 2 — 6 M. Chełmicki Dąbrowa Górnicza kop. „Mortimer“ w Zagórzu. 5742-2

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Będzin, Modrzejowska 85, Fajman. 5772-2

Osoba inteligentna znająca się na kuchni poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni, zgł. pisemne Kurjer Zachodni. Będzin, pod „Solidna“ 5771

Fryzjerski pomocnik potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Sosnowie, Kamienna 12, Ślusarek. 5751

### Lokale.

Odstąpię 2 pokoje i kuchnię umeblowane lub nie Wiadomość: Ludwika 2 w Sosnowcu. 5697

Sklep z urządzeniem i lokalem w dobrem miejscu sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Zawiercie Nowofabryczna 3 F. Pietrzyk. 5711-2

Poszukuję w Sosnowcu 2 lub 3 pokoi z kuchnią Zgłoszenia Kurjer Zach w Sosnowcu pod J. P. 5696-3

Poszukuję od zaraz lokalu na biuro w śródmieściu 1 — 2 pokoje, cena obojętna Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „M. R. 5736-2

### Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 5531-1

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie dzieciom w kompletach od lat 6 i wzwyż Sosnowiec Piłsudskiego 64 II piętro. 5708-2

### Różne.

Dąbrowa Górn. Wiejska 1. Sklep rzeźnicky z sześcioma ubikacjami do odstąpienia. 5704

Kilimy piękne oryginalne wykonuje Bronisława Janikowska Olkusz, Augustjańska 341. Także spłata ratami. 5767-2

Spólnika z kapitałem od 5000 zł. poszukuję do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia do Adm. Kur. Zach pod „Spólnik“. 5763-2

Weksel blanko na zł. 8575 pł z sierpnia 1926, wystawca Władysław Witkowski, Sosnowiec, został skradziony — unieważniam Józef Trytko 5607

Dnia 7 b. m. wyszedł z domu i więcej nie wrócił Bolesław Jagiełło, ciemny blondyn, ubrany w ceglastą marynarkę, spodnie w prążki i jasną cyklistówkę Ktoby co wiedział o nim proszony jest zawiadomić rodziców. Sosnowiec, 3-go Maja 33. W. Jagiełło. 5757

### Zgubione dokumenty.

Aizyk Lejber zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5700-3

Franciszek Sarota zgubił paszport wydany przez starostwo Olkuskie oraz książeczkę wojskową PKU. Miechów. 5709-3

Ostrowski Zygmunt zgubił świadectwo z ukończenia 7 klas gimnazjum Zgromadzenia Kupców Będzina. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do filji Kurjera Grodziec 5717-3

Stanisław Kozioł unieważnia 2 weksle jeden na zł. 200 drugi na zł 100. Zgłoszenia u Antoniego Szczepaniaka i Teofila Małeckiego. 5830-3

Łykowski Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 5737-3

Franciszek Kacperek zgubił bilet okresowy roczny na przestrzeń Sosnowiec—Strzemieszyce wydany przez Dyrekcję kolejową warszawską. 5765-2

Piotr Czekaj zgubił książeczkę Nr. 5471 Kasy Oszczędnościowej w Sosnowcu. 5764

Franciszek Rzadkowski zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję warszawską. 5762-1


**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata-miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
W tekście, w kronice . . . 50 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
. . . (do 60 . ) 25 .
. . . (do 100 . ) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 36 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I, p. Telefon Nr. 23-01

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. — Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 — Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.